

WTOREK
17|09|2024|

DZIENNIK 23 LATA ELBLĄSKI

cena 3,99 zł (w tym 8% VAT)

BEZGORSETU
NIERUCHOMOŚCI

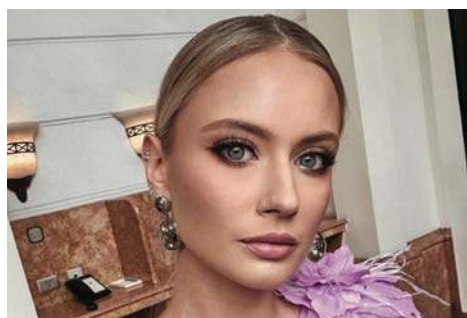


ZBIÓRKA DARÓW
DLA POSZKODOWANYCH
PRZEZ POWÓDŹ

OLSZTYN TEŻ POMAGA |2



CHCĄ ZMIENIĆ
RZECZYWISTOŚĆ |5



OSTRÓDZIANKA PRZYGOTOWUJE
SIĘ DO WYBORÓW MISS |8



JARMARK WRACA
W WIELKIM STYLU |10

SPORT



PIERWSZE KOTY ZA PŁOTY? |13

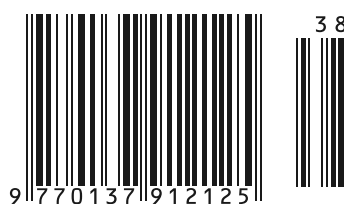


BIEGACZE OPANOWALI
PLAŻĘ MIEJSKĄ |16



100 OSÓB MOŻE STRACIĆ PRACĘ

ISSN 0137-9127



3 8

REKLAMA



KRASNAL info

SENSACJE | PLOTKI | SKANDALE
Gramy poniżej pasa!



ODKRYJ ŚWIAT NAJGORĘTSZYCH
PLOTOK I NAJWIĘKSZYCH SENSACJI
NA NOWYM PORTALU KRASNAL.INFO

JAK RZĄD POMOŻE POWODZIANOM?

Premier Donald Tusk poinformował, że rząd zapewnił rezerwę w wysokości 1 mld zł na potrzeby miejsc i ludzi poszkodowanych przez powódź. Przekazał również, że ma zapewnienie ministra finansów, że środków na pomoc zarówno bezpośrednią, jak i długofalową nie zabraknie.

Donald Tusk przekazał, że nadzwyczajnie posiedzenie rządu w poniedziałek rano odbyło się po to, by jak najszybciej wprowadzić stan klęski żywiołowej.

„Tak jak zapowiadałem, zwróciłem się do ministra finansów; w tej chwili mamy zapewnioną rezerwę na rzecz ludzi i miejsc ogarniętych powodzią w wysokości 1 mld zł” – powiedział Donald Tusk na poniedziałkowej konferencji prasowej po nadzwyczajnym posiedzeniu rządu.

Szef rządu poinformował również, że ma zapewnienie ministra finansów, że środków – zarówno na pomoc bezpośrednią, jak i długofalową – nie zabraknie.

Premier mówił również m.in. o zasadach dotyczących nakazu ewakuacji. „Jest takie narzędzie jak nakaz ewakuacji, ale będziemy używali tej możliwości prawnej tylko w sytuacjach zagrożenia życia. Raczej będziemy starali się ludzi przekonywać” – zaznaczył. Według premiera odmów ewakuacji jest zdecydowanie mniej



Premier i ministrowie podczas nadzwyczajnego posiedzenia rządu



niż na początku kryzysu powodziowego.

Donald Tusk ponowił także apel do mieszkańców terenów objętych powodzią. „Jeśli jest wezwanie do ewakuacji straży pożarnej lub policji, proszę go nie lekceważyć” – zwrócił się z prośbą premier, który poinformował o możliwości składania przez powodzian wniosków o pomoc. Podał, że jest to 10 tys. zł doraźnej natychmiastowej pomocy, a także do 100 tys. zł na remont mieszkania lub odbudowę pomieszczeń gospodarczych oraz do 200 tys. zł na odbudowę budynków mieszkalnych.

Na konferencji prasowej szef rządu zapewnił, że po pomoc można zgłaszać się

do władz gminy, w której dana osoba mieszka i gdzie poniosła straty.

„I WŁAŚCIWIE OD RĘKI, PO ZATWIERDZENIU PRZEZ WÓJTA, BURMISTRZA, PREZYDENTA CZY MIEJSCOWĄ OPIEKĘ SPOŁECZNĄ, BĘDZIE DO DYSPOZYCJI 8 TYS. ZŁ PLUS 2 TYS. ZŁ BEZZWROTNEJ, NATYCHMIASTOWEJ POMOCY” – POWIEDZIAŁ DONALD TUSK.

„Mówimy o tej doraźnej pomocy, kiedy ludzie znaleźli się w dramatycznej sytuacji, bo utracili mieszkanie, część dobytku etc. I ci ludzie mogą liczyć

od dzisiaj na – po złożeniu prostych wniosków, dwóch podpisów, bo to są dwie pule – 8 tys. zł (podwyższyliśmy z dotychczasowych 6 tys. zł) z tytułu pomocy społecznej, i to są środki przeznaczone dla wszystkich poszkodowanych przez wydarzenia nadzwyczajne, ale my myślimy głównie o powodzianach, i 2 tys. zł tego prostego zasiłku powodziowego, co w sumie daje 10 tys. zł” – mówił premier.

Szef rządu zapowiedział też, że będą rozpatrywane wnioski dotyczące lokali, w tym remontów mieszkań i odbudowy zabudowań gospodarczych. „To jest do 100 tys. zł. To nie jest pożyczka, tylko to będzie także bezzwrotna pomoc finansowa. Jeśli chodzi o odbudowę budynków mieszkalnych, to do 200 tys. zł” – dodał Donald Tusk, który zapowiedział, że będzie rozmawiał z szefami rządów innych państw dotkniętych powodzią, by razem skłaniać UE do finansowania szkód powstałych wskutek powodzi. „Wyciągniemy, co się da, z UE, jeśli chodzi o środki finansowe” – powiedział premier.

ŹRÓDŁO: PAP

OLSZTYN POMAGA

Zniszczone miasta i miasteczka, mieszkańcy tracący życie, zdrowie, mienie — to efekt powodzi, która nawiedziła południowo-zachodnią Polskę. Uruchamiana jest pomoc poszkodowanym, do której dołączają także mieszkańcy stolicy Warmii i Mazur.

Dary można dostarczać bezpośrednio do dwóch magazynów Banku Żywności w Olsztynie. Będą jednak przyjmowane także w portierniach Urzędu Miasta Olsztyna i przekazywane Bankowi.

— Rozpoczynamy zbiórkę darów dla osób poszkodowanych oraz dla zwierząt, które również ucierpiały w wyniku tej katastrofy — mówi prezes Banku Żywności w Olsztynie Ma-

rek Borowski. — Potrzebne są przede wszystkim żywność, artykuły higieniczne, środki higieniczne oraz karma.

Wśród najpotrzebniejszych artykułów znajdują się:

- * konserwy, produkty instant, żywność energetyczna, sucha żywność
- * woda pitna
- * artykuły chemiczne i kosmetyki
- * latarki, baterie, powerbanki



- * śpiwory, koce, ręczniki
- * narzędzia do usuwania skutków powodzi (m.in. szpadle, łopaty, łomy)

- * płyny dezynfekujące, duże worki na śmieci
- * słodycze
- * karma dla zwierząt.

Dary można dostarczać do nowego magazynu Banku w Wadąg w godz. 7-15 lub do magazynu w Olsztynie (ul. Gietkowska 9e, czynny w godzinach 12-18).

Akcję można również wesprzeć finansowo, wtedy niezbędne produkty kupią przedstawiciele Banku Żywności.

— Najpotrzebniejsze produkty będziemy przyjmować także w budynkach

Urzędu Miasta — zapowiada prezydent Olsztyna Robert Szewczyk. — Można je przynieść do ratuszowych portierni przy pl. Jana Pawła II 1, ul. Wyzwolenia 30 oraz Knosały 3. Co kilka dni będziemy przekazywać te dary do Banku Żywności.

Uwaga! Zachęcamy do przekazywania tylko tych artykułów, które są wymienione jako najpilniejsze.

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl
DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY
Agnieszka Weder-Gryglewicz

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna
Michał Podolak
Barbara Barczuk
wydawca@gazetaolsztynska.pl
sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
tel. 514 800 549

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 514 800 549

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikblaski.pl
PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikblaski.pl
tel. 502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 502 499 539



NAJGORSZA ZE WSZYSTKICH – TWARZ ZDRADY

17 września 1939 roku to data symbol, jak w soczewce pokazująca sowiecką mentalność, której istotą są kłamstwo i manipulacja. Ale to też historia zawiedzionych nadziei, uświadamiająca, że „ci, których dotknęło nieszczęście, są zawsze samotni”.

Paradoksalnie od momentu, gdy 1 września 1939 roku o godz. 4.45 niemiecki pancernik „Schleswig-Holstein” oddał strzały w kierunku Westerplatte, a niemieckie lotnictwo zbombardowało Wieluń, gorączkowo wyczekiwaliśmy 17 września. Tego dnia francuskie wojsko miało wspomóc heroicznie brończącą się Polskę i ruszyć na Hitlera. Tak przynajmniej wynikało z polsko-francuskich ustaleń, które regulowały stosowne dokumenty. W przypadku Francji był to



protokół końcowy z francusko-polskich rozmów sztabowych przeprowadzonych w dniach 15-17 maja 1939 roku. Obowiązki Wielkiej Brytanii określał układ o wzajemnej pomocy między Polską a Wielką Brytanią (25 sierpnia 1939 roku). Z dokumentów wynikało, że francuski atak nastąpi piętnastego dnia od daty ogłoszenia mobilizacji. Na papierze był to 17 września 1939 roku. Jednakże 16 września Francuzi poinformowali stronę polską, że mobilizacja wojsk jeszcze się nie zakończyła, dlatego ofensywa najpewniej rozpocznie się 21 września. 17 września atak jednak nastąpił.

IV ROZBIÓR POLSKI

W nocy z 16 na 17 września o godz. 1 czasu polskiego Wacław Grzybowski, ambasador II RP w Moskwie, został wezwany do sowieckiego Komisarjatu Spraw Zagranicznych. Grabowski, jako realista i człowiek twardo stąpający po ziemi, czuł „pod takim czy innym pretekstem wypowiedzenie paktu o nieagresji”. Przybyły na spotkanie Sowiet o nazwisku Potiomkin odczytał mu jednak wcześniej uzgodniony z III Rzeszą dokument, w którym sowiecko-niemieckim piórem napisa-

no, że „Rząd polski uległ rozkładowi i nie przejawia oznak życia. (...) Tym samym utracił ważność umowy zawarte pomiędzy ZSRR a Polską. (...) Wobec powyższych okoliczności Rząd Sowiecki polecił Naczelnemu Dowództwu Armii Czerwonej, aby nakazało wojskom przekroczyć granicę i wziąć pod opiekę życie i mienie zachodniej Ukrainy i zachodniej Białorusi”. Skonstruowany i zdenerwowany ambasador Grzybowski oświadczył Potiomkinowi, że nie przyjmuje sowieckiej noty. „Odnosząc się do naszego wstąpienia na polskie terytorium, wykrzykiwał, iż jeśli to nastąpi, będzie oznaczać czwarty rozbiór i zniszczenie Polski” – zapamiętał Potiomkin, ówczesny zastępca Władysława Mołotowa.

W tym samym czasie Józef Stalin zapewnił niemieckiego ambasadora w Berlinie, że ZSRR jest gotowy do wypełnienia postanowień paktu Ribbentrop – Mołotow z 23 sierpnia 1939 roku. „Dziś o godzinie szóstej rano armia sowiecka przekroczy granicę Polski na całej linii od Połocka do Kamieńca Podolskiego” – zapewnił Dżugaszwili swojego sojusznika.

Sowiecki nóż wplecy ostatecznie przesądził o wyniku kampanii wrześniowej. Wobec połączonych sił nazizmu i komunizmu Polsce pozostała heroiczna obrona kraju. Skądinąd, jak podkreśla prof. Andrzej Nowak: „To nie jest historia, w której występują tylko nasi sąsiedzi, ale i historia naszych sojuszników zachodnich, którzy zdecydowali się w końcu wypowiedzieć wojnę, ale nie zrobili nic, żeby ją skrócić i wygrać we wrześniu 1939 roku, zadając uderzenie Niemcom na odsłoniętym przez Hitlera froncie zachodnim”. Wybitny historyk zaznacza, że gdyby do tego doszło, być może nie byłoby 17 września.

SOWIECKIE FANTAZJE

Jacek Kaczmarski w „Balladzie wrześniowej” śpiewał: „Tych dni historia nie zapomni / Gdy stary łód w zdumieniu zastygł / I święci będą nam potomni / Po pierwszym wrześniu – siedemnasty”. WPRL-u 17 września był jednak rocznicą zakazaną, objętą swoistą złąkacją milczenia. Ale to, czego nie chcieli pamiętać komuniści, pamiętało wielu Polaków.

Jednocześnie wśród rodzinnych miłośników sowieckich porządków znaleźli

się też tacy, którzy sowiecką inwazję na Polskę próbowali nie tyle nawet wybielać, co po prostu gloryfikować! Poeta Leon Pasternak w „Wierszu noworocznym” pisał:

*„kto cię widział wówczas...
o roku ów
ajednak podejmij kalendarz zdeptany,
część jego kart będziesz
sławił w pieśniach
gdy padła granica, pękły
więziń bramy,
w ten dzień wyzwolenia,
siedemnasty września”*

Warto również pamiętać, co o 17 września sądziła Wanda Wasilewska. Córka pierwszego ministra spraw zagranicznych II RP w 1940 roku na łamach „Czerwonego Sztandaru” (sowiecka gadzinówka) wtekście „Ojczyzna młodości” przekonywała, że: „Nasz Związek Radziecki jest prawdziwym krajem młodości. Wprzełomowym dniu 17 września najwięcej zyskała młodość. Największe szczęście spotkało tych, którym teraz dane jest przeżyć młodość w radzieckich warunkach”.

ANTYZASADY I ANTYLOGIKA

17 września wiele mówi o sowieckiej mentalno-

17 IX

Moja bezbronna ojczyzna przyjmie cię najeźdźco
a drogą którą Jaś Małgosia dreptali do szkoły
nie rozstąpi się w przepaść

Rzeki nazbyt leniwe nieskore do potopów
rycerze śpiący w górach będą spali dalej
więc łatwo wejdiesz nieproszony gościu

Ale synowie ziemi nocą się zgromadzą
śmieszni karbonariusze spiskowcy wolności
będą czyścili swoje muzealne bronie
przysięgali na ptaka i na dwa kolory

A potem tak jak zawsze – tyny i wybuchy
malowani chłopcy bezsenni dowódcy
plecaki pełne klęski rude pola chwały
krzepiąca wiedzą że jesteście – sami

Moja bezbronna ojczyzna przyjmie cię najeźdźco
i da ci sążeń ziemi pod wierzbą – i spokój
by ci co po nas przyjdą uczyli się znowu
najtrudniejszego kunsztu – odpuszczania win

ZBIGNIEW HERBERT

ści, której istotą było/jest kłamstwo i obłuda. Sowietci przyjęli zasadę, by nie nazywać rzeczy po imieniu, a własne zbrodnie tłumaczyć antyzasadami i antylogiką. Współpracujący z nimi do 22 czerwca 1941 roku Niemcy nie mieli tego typu inklinacji, co w gruncie rzeczy jest niezwykle ważne, ponieważ pokazuje pewną różnicę kulturową.

Do historii przeszła akcja Sonderaktion Krakau z 6 listopada 1939 roku, której celem była pacyfikacja polskiego środowiska naukowego. Tego dnia Bruno Müller pojawił się na Uniwersytecie Jagiellońskim i zakomunikował polskiemu uczonemu, że chęć wznowienia przez nich roku akademickiego to akt wrogości wobec III Rzeczy, po czym nakazał aresztować profesorów. Sowietci również przeprowadzili podobną antyinteligencją akcję we Lwowie w styczniu 1940 roku, ale z racji swojej mentalności zrobili to o wiele bardziej pokrętnie. Otóż niejaki Władysław

Daszewski, scenograf i działacz KPP, zaprosił polskich literatów na spotkanie do restauracji Aransona, gdzie mieli spotkać się z rosyjskim historykiem sztuki. Po poetów przyjechała czarna limuzyna z szoferem, która ich tam zawiozła. Rzekomy historyk z honorami powitał literatów, ale w pewnym momencie podczas wystawnej kolacji uderzył jednego w twarz. Wówczas na sali pojawili się inni „historycy sztuki” (enkawudziści), którzy zaczęli bić polskich literatów (niektórzy, jak Władysław Broniewski, nie zamierzali łatwo się poddać). Aresztowani literaci czarną limuzyną pojechali na Zamarstynów, do więzienia, a na drugi dzień w prasie pojawiła się informacja o zdeprawowanych polskich poetach urządzających pijackie burdy.

Sowieckie dziedzictwo w Rosji zakorzeniło się na tyle mocno, że rosyjski prezydent potrafi powiedzieć, że wojna to nie wojna, ale „specjalna operacja wojskowa”... MICHAŁ MIESZKO PODOLAK

BEZ gorsetu

PRZETRWAŁAM TRUDNE POCZĄTKI

SOLAR QUEEN W NIDZICY: OD TRUDNYCH POCZĄTKÓW DO MIEJSCA PEŁNEGO POZYTYWNEJ ENERGII – AGNIESZKA TAŃSKA OPOWIADA O SWOIM SOLARIUM, KTÓRE STAŁO SIĘ MIEJSCEM RELAKSU I SPOTKAŃ, MIMO WYZWAŃ, JAKIE POSTAWIŁA PRZED NIĄ PANDEMIA. — MOIM CELEM BYŁO STWORZENIE MIEJSCA, DO KTÓREGO WRACA SIĘ Z PRZYJEMNOŚCIĄ — PRZYZNAJE.

— Jak wyglądały Twoje początki w branży solarium, dlaczego zdecydowałaś się na otwarcie właśnie takiego biznesu?

— Gdy pojawiła się okazja zakupu łóżka do solarium, byłam kompletnie zielona w tej dziedzinie. Myślałam, że solarium jest bardziej popularne zimą, a latem nie ma aż takiego zainteresowania. Jednak ciekawość mnie pchała naprzód – zaczęłam pisać do producentów łóżek i kosmetyków, aby dowiedzieć się więcej. Postanowiłam otworzyć solarium... i dosłownie następnego dnia pandemia zmusiła mnie do zamknięcia działalności dla klientów. Lokal był wynajęty, inwestycje zrobione, a żadna pomoc finansowa mi nie przysługiwała, ponieważ była to nowa działalność. Przychodziłam codziennie do pracy, choć nie mogłam jej otworzyć, siedziałam sama w pustym lokalu i płakałam. Ale nie poddałam się, byłam twarda.

— Jak sobie poradziłaś w tych trudnych czasach?

— Mimo tego trudnego początku, wierzyłam, że w końcu będzie dobrze. Po pół roku otrzymałam pierwszą pomoc z tarczy antykryzysowej, choć pierwsze miesiące były wyjątkowo trudne. Z tej pomocy korzystałam przez dwa miesiące, a potem nas otworzyli. Zaczęło się lato, a wraz z nim sezon na opalanie. W tym czasie, kiedy nie miałam klientów, intensywnie się uczyłam. Byłam uparta, dzwoniłam do specjalistów, szkoliłam się online, żeby móc wyjść do klienta z jak największą wiedzą.

Na początku miałam jedno łóżko i stanęłam przed wyborem: sprzedać je czy powiększyć lokal. Zdecydowałam się poszukać nowego miejsca i dokupić więcej łóżek. Jeździłam po producentach, angażowałam się coraz bardziej, ten temat naprawdę mnie pochłoniął. Dziś mogę powiedzieć, że tym żyję. Moje podejście do klienta jest indywidualne, dużo rozmawiam i pytam, czasem nawet za dużo (śmiech). Chciałam stworzyć takie miejsce, gdzie można nie tylko się opalić, ale też spędzić trochę czasu, bo takich miejsc w Nidzicy brakuje. Moi klienci wchodzi uśmiechnięci i tak samo wychodzą. Dzięki temu miejscu poznałam wielu wspaniałych ludzi.

Ostatnio, w niedzielę, klienci spontanicznie przyszli na otwarcie solarium, siedzieliśmy, rozmawialiśmy. Czas tak szybko zleciał, że nikt nie zorientował się, że już zamykam. Klienci nie spieszyli się do domu, a atmosfera była na tyle przyjemna, że ktoś wyszedł z propozycją wspólnego obiadu. I tak, zupełnie spontanicznie, wybraliśmy się razem. Byliśmy obcymi ludźmi, a poczuliśmy się jak swoi. Właśnie oto mi chodzi w prowadzeniu tego miejsca. Spędzam więcej czasu w solarium niż w domu, prawie 12 godzin dziennie, ale tu jest pozytywna energia i kocham to miejsce.

— Jakie są najważniejsze zasady bezpieczeństwa, których należy przestrzegać podczas korzystania z solarium?

— Profil mojej firmy w mediach społecznościowych nie



Agnieszka Tańska - właścicielka Solar Queen w Nidzicy

jest typowo firmowy – to jestem ja, czasami nieco mniej poważnie, ale zawsze z dbałością o edukację, szczególnie w kwestii bezpieczeństwa w solarium. Staram się uświadamiać moich klientów – w ostatnim czasie na temat tanoreksji – czyli uzależnienia od opalania. Jeśli widzę, że ktoś przesadza, odmawiam mu dalszych wizyt. Moim celem nie jest zarabianie za wszelką cenę, ale to, żeby ludzie korzystali z solarium świadomie i odpowiedzialnie.

Dobieram czas sesji indywidualnie, w zależności od karnacji klienta. Wizyta w solarium 1-2 razy w tygodniu to absolutne maksimum. Zalecam korzystanie z solarium głównie zimą, kiedy nasz organizm potrzebuje więcej witaminy D, a światłoterapia może przynieść korzyści zdrowotne, takie jak poprawa samopoczucia, pomoc w walce z przebiegnięciami, migrenami czy problemami skórnymi. Jednak jeśli widzę, że ktoś zaczyna przesadzać, nie waham się odmówić

dalszych sesji. Chcę, aby klienci czuli się dobrze i byli świadomi swojego zdrowia.

— Najczęstsze błędy popełniane przez klientów?

— Jednym z najczęstszych błędów jest to, że klienci nie zgłaszają mi, jeśli po ostatnim opalaniu pojawiło się zaczerwienienie lub inne niepokojące objawy. Zawsze, gdy pytam, czy wszystko było w porządku, oczekuję pełnej szczerości. Jeśli jakaś część ciała jest zaczerwieniona, należy przerwać sesję opalania do czasu, aż skóra się zregeneruje.

Wielu klientów myli też szybkie opalanie na brązowo z opalaniem na czerwono. Skóra, która łatwo ulega zaczerwienieniu, wymaga szczególnej ostrożności – zaczynamy od krótkich sesji, np. 5 minut, aby stopniowo przyzwyczaić skórę do lamp.

Kolejnym błędem jest opalanie się zaraz po różnego rodzaju zabiegach na twarz, takich jak henna, rzęsy czy brwi. Po takich zabiegach skóra jest wrażliwa i wymaga ochrony. Dla

tego też kupiłam specjalne przyłbice z filtrem 50, które chronią twarz podczas opalania, pozwalając na bezpieczne korzystanie z solarium. Przyłbice te są certyfikowane, co zapewni odpowiednią ochronę.

— Jak dbać o skórę przed i po wizycie w solarium, aby zminimalizować ryzyko uszkodzeń?

— Aby zminimalizować ryzyko uszkodzeń skóry podczas korzystania z solarium, warto przestrzegać kilku ważnych zasad. Lampy w solarium spełniają normy bezpieczeństwa, ale ważne jest także, aby skóra była odpowiednio przygotowana i pielęgnowana. Dzień przed wizytą zaleca się wykonanie peelingu całego ciała, co pozwoli na usunięcie martwego naskórka i przedłuży trwałość opalenizny. Warto również pomyśleć o depilacji, aby skóra była gładka i lepiej przyjmowała promienie.

Przed sesją w solarium unikaj stosowania olejków i kosmetyków, które nie są dedykowane do opalania w solarium, ponieważ mogą one podrażnić skórę oraz uszkodzić powierzchnię łóżka solaryjnego. Dla uzyskania najlepszych efektów, sięgnij po profesjonalne kosmetyki do opalania w solarium. Jeśli masz wątpliwości dotyczące wyboru odpowiedniego łóżka, długości pierwszej sesji czy doboru kosmetyków, nie wahaj się zapytać – jesteśmy tu po to, aby doradzić i pomóc ci osiągnąć wymarzony efekt.

Skóra po opalaniu w solarium jest narażona na przesuszenie, dlatego ko-

nieczne jest jej intensywne nawilżenie. Zaleca się stosowanie balsamów i kremów, które są specjalnie opracowane do pielęgnacji skóry po opalaniu w solarium. Te produkty dostarczają skórze niezbędnych składników nawilżających i odżywczych, wspierając regenerację naskórka.

W moim solarium oferuję szeroką gamę kosmetyków zarówno przed, jak i po opalaniu, które testuję osobiście, aby zapewnić ich skuteczność i bezpieczeństwo. Produkty te są dostosowane do specyficznych potrzeb skóry opalanej w solarium, co pozwala na utrzymanie jej w dobrej kondycji i minimalizowanie ryzyka uszkodzeń.

— Mężczyźni również korzystają z solarium?

— Tak, coraz więcej mężczyzn korzysta z solarium, chociaż dawniej dominowały kobiety. Obecnie zauważalna jest tendencja wzrostowa wśród panów, którzy przychodzą nie tylko po to, by się opalić, ale także z powodu problemów skórnych, bólów kręgosłupa czy głowy. Moje solarium odwiedzają klienci nie tylko z Nidzicy, ale również z Mławy, Działdowa, Wielbarka i Szczytna. Tworzę tu miejsce, gdzie można zatrzymać się na dłużej, w przyjaznej atmosferze, która sprzyja relaksowi. Klienci, zarówno mężczyźni, jak i kobiety, są zawsze uśmiechnięci i chętnie wracają, zwłaszcza że oferuję im różne bonusy, takie jak nakładki na piersi, chusteczki nawilżające, okulary jednorazowe, dezodoranty, a także przyłbice.

ZUZANNA LESZCZYŃSKA

— Jesteś animatorką od lat. Z tym trzeba się urodzić?

— Sądę, że tak. Najlepsza szkoła nie zrobi dobrego animatora z człowieka, który nie ma marzeń, nie kocha ludzi i myśli sztapowo. Nie będzie też nim ten, który się poddaje po pierwszym niepowodzeniu, który liczy sobie godziny pracy i przejechane na własny koszt kilometry. A z drugiej strony – dobry, praw-

— Działasz na wielu polach, ale najczęściej pracujesz z młodzieżą. Dziś tyle mówi się, że trudno, że nie da się. Pokazujesz, że da się, jeżeli chce się tę młodzież zrozumieć?

— Powiedziałabym, że nie chodzi tyle o zrozumienie, co o pozwolenie młodym ludziom na mówienie, na działanie, na kreowanie i na wyrażanie siebie. Nie wiem, czy chcę rozumieć młodzież. Nie wiem nawet, czy to jest możliwe – zrozu-

mienie międzypokoleniowe. Chcę im towarzyszyć i przekazywać im kompetencje, które uważam, że są wartościowe i które mogą pozwalać im działać i opowiadać o sobie światu. Jestem po to, by ich słuchać.

— Masz za sobą wieloletnią praktykę. Byłaś też dyrektorką Gminnego Ośrodka Kultury w Kolnie. Wciąż masz kontakt z tą społecznością?

— Och, mam! I zawsze myślę o nich ciepło. To

było trudne, ale bardzo wartościowe doświadczenie. Świetnie jest robić coś z ludźmi i dla ludzi – niezależnie od stanowiska czy szerokości geograficznej. Animatorzy mają to szczęście, że mogą zmieniać świat. I jako dyrektorka GOK i wcześniej – jako kierowniczka działu animacji i edukacji kulturalnej MOK, czułam, że kilka razy działaniami zmieniłam świat, naprawdę! Czasami to był świat jednej, kilku, kilkuset osób. Coś, co zostało w ich sercach. Coś nieocenionego!

— Teraz zostałaś doceniona za swoją wieloletnią pracę animatora. We wrześniu reprezentujesz nasze województwo na największej konferencji Narodowego Centrum Kultury. To było duże zaskoczenie?

kultury i możliwości, jakie daje Pałac. Tworzą odważne, przełamujące schematy projekty. Razem kreujemy bezpieczną przestrzeń edukacji kulturowej, sprzyjającą rozwojowi lokalnych inicjatyw młodzieży i integracji z innymi środowiskami. Pracownia skupia aktywnie działających młodych ludzi, którzy na spotkaniach dzielą się swoimi doświadczeniami, poglądami, punktami widzenia i spojrzeniem na świat. Inspiracją do otwarcia mojej pracowni byli młodzi ludzie i ich pomysły oraz chęć stworzenia trzeciego miejsca. Zawsze o tym marzyłam. Dlatego polecę do Rzeszowa na skrzydłach.

— Jak powstała twoja pracownia animacji społeczno-kulturalnej?

jące portret społeczeństwa – „Gadające Głowy Krzysztofa Kieślowskiego w uwspółcześnionej wersji”. Pracownia powstała na kanwie działającej wcześniej w Pałacu Młodzieży pracowni dziennikarskiej, w której szeregach znaleźli się młodzi ludzie, dla których strony redagowanego pisma „Ale Numer” to było zbyt mało, by realizować swoje заявки z pogranicza animacji społeczno-kulturalnej. Po rozmowach z uczestnikami pracowni dziennikarskiej i przedstawieniu im pomysłu na działalność pracowni animacji społeczno-kulturalnej poskutkowało wnioskiem formalnym do dyrekcji Pałacu Młodzieży o utworzenie tej właśnie nowej formy. Działania pracowni odpowiadają na potrzeby inicjowania przez młodych ludzi zdarzeń na styku dziedzin: kultura, sztuka, dziennikarstwo, sztuki społeczne, film, czy performance. Sprzyjają podnoszeniu ich kompetencji, rozwijaniu postawy i aktywności twórczej, a przez to ich aktywnemu udziałowi także w innych sferach życia społecznego. Każde działanie członków pracowni animacji opiera się na interakcji z człowiekiem i zawsze końcowy kształt naszych projektów jest wypadkową ruchu, potencjału, zasobów, energii twórców i odbiorców.

— Co zrobić, by się w tej tak intensywnej pracy animatora nie wypalić?

— Dzielić się ogniem, mówić sobie miłe rzeczy, np.: „robisz dobrą robotę” i uciec się odpoczywać.

— Jakże teraz masz plany?

— Najbliższy plan to podróż do Rzeszowa i opowiadanie o nas całej Polsce! Na pewno pozdrowię ze sceny moją młodzież, a później, po powrocie, wszystko przegadamy przy herbacie. I weźmiemy się za zbieranie kolejnych materiałów filmowych do naszej uwspółcześnionej wersji dokumentu Krzysztofa Kieślowskiego pod roboczym tytułem „Gadające Głowy vol. II”, a po drodze pewnie pojawią się setki kolejnych ich pomysłów. I to jest moc młodych.

KATARZYNA JANKÓW-MAZURKIEWICZ

WE WRZEŚNIU REPREZENTUJE WOJEWÓDZTWO WARMIŃSKO-MAZURSKIE NA NAJWIĘKSZEJ KONFERENCJI NARODOWEGO CENTRUM KULTURY, GDZIE DOCENIONO JEJ PRACĘ ANIMACYJNĄ W SPOŁECZNOŚCI.

— MAMY TO SZCZĘŚCIE, ŻE MOŻEMY ZMIENIAĆ ŚWIAT

— MÓWI PATRYCJA BAŁABAŃSKA, ANIMATORKA.

CHCĄ ZMIENIAĆ RZECZYWISTOŚĆ I TRZEBA ICH W TYM WSPIERAĆ

dziwy, skuteczny animator społeczno-kulturalny często nie skończył konkretnie tego kierunku studiów. Czasami to sąsiad, który jest pielęgniarzem, a po pracy zawodowej organizuje ludzi z osiedla na garażowych wyprzedach połączonych z wystawą grafik lokalnego twórcy. Może to też kierowca, który po przejechaniu trasy łączy ludzi hasłem sprzątania osiedla, zamyka całą akcję piknikiem i koncertem, na którym gra zespół sąsiadów, którzy ćwiczą w garażu. A na stołach pojawiają się wypieki kobiet-sąsiadek, które wcześniej się nie znały, a które zaprzyjaźniają się. I ci wszyscy ludzie zaczynają planować kolejne i kolejne akcje – już razem, częściej. I tak wygląda animacja.



Patrycja Bałabańska
animatorka

— Jasne, że duże. Popłakałam się! Jestem przede wszystkim bardzo szczęśliwa, wdzięczna, a na pewno spełniona. Dlaczego? Bo pracownia animacji społeczno-kulturalnej, działająca w Pałacu Młodzieży im. Orłat Lwowskich oraz powołaniu – raczkująca również w Niepublicznej Specjalnej Szkole Podstawowej 67 w Olsztynie, którą stworzyłam, i której działania zostały docenione przez Narodowe Centrum Kultury to, w mojej ocenie, arcyważne miejsce młodych na mapie mojego życia i miasta. Członkowie pracowni trzymają jej ster, tworzą, inicjują, kreują i promują nowe modele działania w sferze kultury w naszej społeczności. Chcą zmieniać rzeczywistość przy pomocy narzędzi, jakie daje animacja

— Pragnęłam zorganizować platformę, przestrzeń debaty publicznej, w której moglibyśmy stworzyć bezpieczne i wspierające warunki do spotkania i rozwoju młodych twórców, działaczy. Działalność tego miejsca opiera się na oddolnym, autorskim programie młodych. Ja jestem wyłącznie koordynatorem. Pracownia powstała we wrześniu 2021 roku.

— Co robicie?

— Uczestnicy tworzą sondy uliczne, np. akcja społeczna przy okazji 14 lutego: „za co kochasz siebie?”, happeningi, np. „Protest ludzików kasztanowych”, projekty opowiadające o tkance miejskiej (Mury mówią – rzecz o napisach na olsztyńskich murach), podejmujące ważne i aktualne tematy społeczne czy ukazu-

NIBY JUŻ ZDOBYWAMY ŚWIAT. NIBY DO WSZYSTKIEGO MAMY JUŻ RÓWNY DOSTĘP I TE SAME OBOWIĄZKI ORAZ TE SAME PRAWA. A JEDNAK... KIEDY LUDZIE MYŚLĄ O SPORCIE, BARDZO RZADKO MYŚLĄ O ODNOSZĄCYCH DUŻE SUKCESY SPORTSMENKACH. RYNEK PROFESJONALNYCH SPORTSMENEK W WIELU KRAJACH, NAWET W USA, JEST ZNACZNIE MNIEJSZY NIŻ RYNEK SPORTOWCÓW PŁCI MĘSKIEJ. I JUŻ SAM TEN FAKT POWINIEN NAS, KOBIETY, NIEPOKOIĆ...

Akto uważa, że piszę jakieś farmazony, z pewnością w dodatku babskie — niech na jednym oddechu wymieni przynajmniej trzy nazwiska znanych mu polskich sportsmenek. Albo jeszcze lepiej — trzy nazwy profesjonalnych kobiecych drużyn sportowych. Albo dyscypliny, w których Polskę reprezentują polskie sportsmenki w drużynach narodowych...

ECH, NIE MA LEKKO, PRAWDA?

Z pewnością kobiety mają w Polsce i na świecie możliwość rozwoju swoich sportowych aspiracji, a niektóre nawet robią na tym polu zawrotną karierę (patrz strona obok) — jednak liczba drużyn, dysproporcja w wynagrodzeniach w porównaniu z drużynami męskimi, a czasem nawet brak wsparcia ze strony kibiców, zwłaszcza w tych chudszych latach — wszystko to razem zniechęca kobiety do kontynuowania kariery zawodowej w swojej ulubionej dyscyplinie.

TAKI PRZYKŁAD

Przyjrzyjmy się rozwojowi jednej z najbardziej znanych lig kobiecych w USA: Women's National Basketball Association, czyli związkowi piłki koszykowej. WNBA powstała prawie 51 lat po lidze męskiej i do dziś reprezentantki WNBA otrzymują jedynie ułamek kwot, jaką otrzymują ich koledzy. Pensja zawodniczki WNBA wynosi maksymalnie 110 tys. dolarów, podczas gdy

początkowa pensja zawodnika NBA wynosi około 520 tys. dolarów. A różnica w zarobkach to tylko jeden z aspektów bycia sportsmenką, który wywołuje konflikt. Jawnie widać zatem, że walka o równość płci w sporcie jest nadal bardzo powszechna. Agdzie słabsze ligi, mniejsze i biedniejsze kraje?

Asport kobiecego na poziomie akademickim? W wielu krajach zdarza się, że studentki-sportowcy nie otrzymują wynagrodzenia za grę, więc jak może istnieć nierówność w sporcie, jeśli nie ma konkurencji finansowej? Prawda jest też taka, że sporty męskie przyciągają większą frekwencję — gdy tymczasem wokół sportu kobiecego trwa negatywne piętno, że nie jest on wystarczająco konkurencyjny lub że kobiety nie mogą być tak dobrymi sportowcami jak mężczyźni. Ta negatywność sprawia, że kibice wybierają sporty męskie zamiast żeńskich, nawet jeśli drużyny żeńskie odnoszą większe sukcesy. Patrz — polska piłka nożna...!

A przecież ilość pracy, jaką wkładają studenci-sportowcy, jest porównywalna we wszystkich sportach, więc dlaczego wszystkie pochwały należą się wielkim męskim sportom i sportowcom? Niestety, wciąż w wielu z nas pokutuje błędne przekonanie, że kobiety nie są tak utalentowane sportowo jak mężczyźni, które jest po prostu obraźliwe. W konsekwencji, by zdobyć uznanie i szacunek fanów,

KOBIETA SPORTOWIEC? NIE MA LEKKO...



drużyny kobiece muszą zrobić trzy razy więcej niż drużyny męskie — wtedy mogą ewentualnie liczyć na uzyskanie takich samych reakcji.

Ta kwestia równie ciężkiej pracy i osiągania lepszych wyników za mniejsze uznanie nie jest czymś niezwykłym w życiu kobiety, szczególnie w zdominowanej przez mężczyzn dziedzinie, takiej jak lekkoatletyka. Jednak chyba właśnie nadszedł czas, byśmy zaczęli dawać sportsmenkom to, na co zasługują. Czas, byśmy dali znać, że sporty kobiece są tak samo dobre, tak samo ekscytujące, tak samo konkurencyjne i tak samo trudne jak sporty męskie.

RÓWNA PŁACA: MECZ, KTÓREGO JESZCZE NIE WYGRAŁYŚMY

Pomimo znacznego postępu, równa płaca pozostaje głównym wyzwaniem w sporcie kobiecym. Choć wprowadzono pewne ulepszenia, pensje kobiet są nadal znacznie niższe niż ich odpowiedników płci męskiej, a wiele międzynarodowych federacji nadal nie oferuje uczciwego wynagrodzenia swoim zawodniczkom.

W ramach działań mających na celu zniwelowanie różnic płacowych FIFA ogłosiła 300% wzrost

premii za Mistrzostwa Świata Kobiet 2023, co daje łącznie 135 mln euro. Choć jest to pozytywny krok, nadal istnieje znaczna różnica między premiami przyznawanymi mężczyznom i kobietom na głównych turniejach. Według niedawnego raportu FIFPRO (Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Zawodowych Piłkarzy) na temat warunków kwalifikacyjnych dla zawodników na Mistrzostwa Świata, spośród zawodników biorących udział w Mistrzostwach Świata 2023, tylko 40% uważało się za profesjonalnych piłkarzy. Podczas gdy 35% stwierdziło, że są amatorami, 16% stwierdziło, że są półprofesjonalistami, a 9% nie było pewnych swojego statusu.

— Wśród 362 zawodniczek, z którymi przeprowadziliśmy wywiady z sześciu kontynentów na całym świecie, które brały udział w kwalifikacjach do Mistrzostw Świata 2023, istniały ogromne dysproporcje w ich wynagrodzeniach — wyjaśnia Alex Culvin, szefowa strategii i badań nad kobietą piłką nożną w FIFPRO. — 29% zawodniczek nie otrzymało żadnego wynagrodzenia za te zawody. Oznacza to, że by wziąć udział w kwalifikacjach do Mistrzostw Świata, 66% zawodniczek

musiało wziąć bezpłatny urlop lub czas wolny od innych zajęć zawodowych.

Te liczby potwierdza była zawodniczka francuskiej reprezentacji Méliissa Plaza, która obecnie jest psychologiem sportowym: — W przypadku wszystkich drużyn grających w D1 mówimy o średniej miesięcznej pensji wynoszącej od 1300 do 1600 euro brutto. Kiedy zarabiasz znacznie mniej niż 1300 euro brutto miesięcznie, oznacza to jedno: nie jesteś profesjonalistką, nie otrzymujesz wynagrodzenia wyłącznie za grę w piłkę nożną i musisz mieć jakąś pracę dodatkową — wyjaśnia.

CIĄGŁE WYZWANIA

— Komisja Europejska uważnie monitoruje sytuację — wyjaśnia Ligia Nobrega, starsza analityczka w Europejskim Instytucie ds. Równości Płci (EIGE). W 2018 r. instytut otrzymał zlecenie od Rady Europy na zebranie danych na temat równości płci i sportu w państwach członkowskich UE oraz sprawdzenie, czy państwa stosują politykę kwotową ustanowioną w 2022 r. Zgodnie z tą polityką do połowy 2026 r. co najmniej 40% miejsc w zarządach dyrektorów niebędących członkami zarządu musi być zajmowanych przez

kobiety, a także co najmniej 33% miejsc w zarządach i na stanowiskach niebędących członkami zarządu. Oznacza to kobiety pełniące funkcje prezesów, wiceprezesów, członków i menedżerów w europejskich konfederacjach sportowych.

— Próbowaliśmy śledzić i monitorować tę inicjatywę i odkryliśmy, że kraje, które wprowadziły kwoty, osiągają bardziej zrównoważoną reprezentację płci szybciej niż kraje, które tego nie zrobiły. A najlepsze wyniki osiągają Finlandia, Szwecja i Wielka Brytania — wyjaśnia ekspert. — Ale wciąż jesteśmy daleko od 40% reprezentacji kobiet w tych organizacjach — dodaje.

TRENING KOBIET: POLE USIANE PRZESZKODAMI

Według Méliissy Plaza warunki treningowe dla piłkarek są problematyczne i niewystarczające w porównaniu z przygotowaniem ich męskich odpowiedników:

— Często zbieramy resztki po chłopakach. Cały sprzęt, który został po chłopakach i który jest za duży lub za mały, na przykład — to jest to, co zbieramy. Zazwyczaj mam dziewczyny, które niedawno grały w FC Nantes i zbierały skarpetki w rozmiarze 43, które zostały po chłopakach. I oczywiście rozmiar 38, nie ma sensu. Często były zmuszone kupować własne skarpetki w swoim rozmiarze. Kiedy jesteś dziś piłkarką, gdy grasz w D1, możesz regularnie znaleźć się w sytuacjach, w których znajdujesz się w ostatnim przedziale czasowym pozostawionym przez chłopców na trening, tj. między godziną 20 a 22...

I żeby te cieplarniane warunki przekładały się chociaż na męskie wyniki...

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA

Gdybym była komentatorem sportowym, brzmiałoby to tak:

Gwiazda tenisa numer 1 na świecie Iga Świątek, po rozczarowującej porażce w półfinale, ostatecznie na Igrzyskach Olimpijskich w Paryżu w 2024 r. zdobyła brązowy medal w singlu kobiet. 2 sierpnia, w piątek, na korcie Philippe-Chatriera 23-latkę potrzebowała zaledwie 59 minut, aby pokonać Słowaczkę Annę Karolinę Schmiedlovą 6-1, 6-2, zapewniając Polsce pierwszy w historii medal olimpijski wtenisie.

Świątek przegrała w półfinale z Zheng Qinwen z Chińskiej Republiki Ludowej, co oznacza pierwszą porażkę czterokrotnej i aktualnej mistrzyni French Open na Stade Roland-Garros od 2021 r. — Napięcie i stres, które towarzyszyły mi przez cały tydzień, sprawiają, że jest jeszcze bardziej wyjątkowy — powiedziała reporterom Świątek po wygranym meczu. — Nigdy czegoś takiego nie czułam, nawet w Wielkich Szlemach, więc nie było łatwo... Azdobyć medalu to spełnienie marzeń.

Świątek przybyła na olimpijski turniej jako zdecydowana faworytka, zarówno jako numer 1 na świecie, jak i mistrzyni French Open z 2020, 2022, 2023 i 2024 roku.

Sucho, zwięźle i na temat. Razem z datami i wynikami, a nawet z nazwami konkretnych miejsc i krótką wypowiedzią zainteresowanej.

Może dlatego jednak, że jestem kobietą, albo dlatego, że Iga Świątek jest kobietą... Albo z jeszcze jakiegoś, dziś bliżej nieokreślonego powodu w kontekście akurat tej tenisistki suchość komentarza jest dla mnie nie do przyjęcia...!

MOJE ZWIĄZKI Z TENISEM...

Owszem, dość liczne i rozciągnięte w czasie. Kibicką tenisową byłam od zarania, zaczęło się od Björna Borga. Potem jakoś do tych Szwedów pałałam miłością stałą i wzajemną — na tapecie pojawił

się Stefan Edberg. A razem z nim Andre Agassi, którego karierę śledziłam od czasów bujnych i farbowanych pióropuszy wylewających się spod charakterystycznej przepaski, następnie czapeczki z daszkiem po czas bijącej po oczach swym blaskiem łysiny. Kolejnym tenisistą, którego podziwiałam, był Pete Sampras. Całkiem ostatnio wielkie moje zainteresowanie wzbudził Novak Đoković i jego batalia o udział w Australian Open bez certyfikatu szczepień przeciw covid.

No, i nie byłabym sobą, gdybym w jakimś momencie nie zainteresowała się śliczną z twarzy i wielce utalentowaną tenisowo młodzieńką wtedy Igą z Raszyna. Od Rolanda-Garrosa roku 2020 jestem z Igą Świątek na dobre i na złe — choć ona sama sprawa, że najczęściej jednak na dobre...!

ROK 2020

Ten rok 2020 był generalnie dla Igi bardzo przełomowy.

Sezon rozpoczęła od udziału w wielkoszlemowym Australian Open. W Melbourne Polka doszła do czwartej rundy, gdzie przegrała z Anett Kontaveit 7:6(4), 5:7, 5:7.

Na początku lutego Iga wraz z prowadzoną przez Dawida Celta reprezentacją Polski, będącą w grupie ze Słowenią, Turcją i Szwecją, rozpoczęła rozgrywki kwalifikacyjne w Pucharze Federacji w Luksemburgu, wygrywając wszystkie trzy mecze — kolejno ze Słowenką Niką Radišić 6:2, 6:1, Turczynką Berfu Cengiz 6:3, 6:0 i Szwedką Mirjam Björklund 7:5, 4:6, 6:3. Tym samym reprezentacja Polski zapewniła sobie awans do fazy play-off.

W wielkoszlemowym US Open Świątek zakończyła zmagania na trzeciej rundzie, w której przegrała z Wiktoryją Azaranką 4:6, 2:6.

Podczas French Open Polka wyeliminowała w pierwszej rundzie rozstawioną z numerem 15. Markétę Vondroušovou 6:1, 6:2. W kolejnych meczach pokonała Hsieh



Fot. Wikipedia

MOJA BRAZOWA IGA ŚWIĄTEK

ECHA OSTATNICH IGRZYSK OLIMPIJSKICH JUŻ POWOLI MILKNĄ. A JA WCIĄŻ MYŚLĘ O IDZE ŚWIĄTEK, KTÓRA KOLEJNY RAZ UDOWODNIŁA, ŻE JEST WIELKA. NAWET, GDY ZDARZA JEJ SIĘ MIEĆ GORSZY DZIEŃ...



Fot. Wikipedia

Su-wei 6:1, 6:4 i Eugenie Bouchard 6:3, 6:2, dochodząc tym samym do czwartej rundy, w której ponownie spotkała się z najwyżej rozstawioną Simoną Halep. Wygrywając 6:1, 6:2, zrewanżowała się za porażkę 1:6, 0:6 sprzed roku. W ćwierćfinale zwyciężyła Martinę Trevisan 6:3, 6:1, a w półfinale Nadię Podoroską 6:2, 6:1. W meczu finałowym pokonała rozstawioną z numerem 4. Sofię Kenin 6:4, 6:1, zostając pierwszym polskim zwycięzcą turnieju wielkoszlemowego w grze pojedynczej. Na kortach Rolanda Garrosa Świątek wystąpiła również w grze podwójnej. Grając w parze z Nicole Melichar awansowała do półfinału. W nim polsko-amerykańską parę zatrzymał duet Alexa Guarachi-Desirae Krawczyk — 6:7(5), 6:1, 4:6.

W dniach 7 i 8 grudnia WTA powiadomiła

Tego wszystkiego dokonała jedna, dwudziestoletnia wtedy kobieta. I jak jej nie kochać?!

NO, WŁAŚNIE!

Oczywiście, że jeszcze przed rozpoczęciem tegorocznych Igrzysk nikt nie krył wielkich nadziei co do występu Igi — to był nasz pewniak. Nasza pewniaczka. Nasza Martina Navrátilová z roku 1984, Steffi Graf z roku 1988. Nasza najlepsza, niezwycięzona — nasz towar eksportowy nie tylko wtenisie.

Jasne, w piątek (2 sierpnia) pokonała Annę Karolinę Schmiedlovą ze Słowacji 6:2, 6:1 w 59 minut, ale nie dajmy się zwieść: po meczu w jej oczach błyszczały nie tylko łzy radości. Było to, przynajmniej w części, wspomnienie po rozczarowaniu, jakie Świątek czuła po słabym występie dzień wcześniej, który kosztował ją — i nas wszystkich — szansę na osiągnięcie tego, czego naprawdę chciała i do czego, jak sądziła, zmierza: złota. Jest perfekcjonistką i osobą, która, szczerze mówiąc, rzadko przegrywa gdziekolwiek, a zwłaszcza na czerwonej mączce na korcie Roland Garros, gdzie zdobyła cztery tytuły French Open — i gdzie w tym roku rozgrywany był turniej tenisowy.

Po meczu byłam dość zdezorientowana, bo nadal czuję, że wczoraj przegrałam, a to była ogromna strata — powiedziała Świątek. — Z drugiej strony, dzisiaj wygrałam... więc powinnam być z tego dumna. Mam wiele mieszanych emocji.

A ja mam wiele emocji, ale wogóle nie są one mieszane. Medal olimpijski to medal olimpijski. I każdemu, kto 2 sierpnia tak bardzo uzewnętrzniał swoje rozczarowanie — życząc trzeciego miejsca w każdej możliwej dziedzinie.

A poza tym... Jak śpiewał klasyk — dziewczyny lubią brąz. Ja brąz uwielbiam — i w charakterze opalenizny, i teraz, jesienią, kiedy to występuje on licznie i we wszystkich odcieniach. Abraz Igi Świątek uwielbiam — i to Jej, mojej Mistrzyni, ten artykuł dedykuję!

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA

WRACAJĄ TRZEPAKI. I TO KOLOROWE

Dwa kolorowe trzepaki pojawiły się w Olsztynie. — Rodzice, pokażcie dzieciom, że czas na trzepaku to czysta frajda — zachęca Łukasz Łukaszewski, przewodniczący Rady Miasta Olsztyna.

Trzepak to dla wielu osób, szczególnie seniorów, niemal kultowe miejsce. To centrum podwórkowych gier i zabaw; na trzepaku można było ćwiczyć fikołki, trzepak służył za bramkę w czasie gry w piłkę nożną.

W Olsztynie realizowana jest teraz akcja DzieciakiNaTrzepaki. — To akcja, która promuje powrót do prostych, tradycyjnych zabaw na świeżym powietrzu, coś, co kiedyś było codziennością nas wszystkich, a jest czymś zupełnie nieznanym dla współczesnych dzieci — podkreśla Łukasz Łukaszewski, przewodniczący Rady Miasta Olsztyna.

PIERWSZE KOLOROWE TRZEPAKI NA JAROTACH

Akcja ożywienia osiedlowych trzepaków ma zachęcić dzieci i młodzież do aktywności na świeżym powietrzu. — Pamiętacie czasy, w których wszystko było proste, a do pełni szczęścia były potrzebne tylko trzepak, lody i paczka kumpli z osiedla? Dla naszych dzieci to często jakieś

odległe historie starszych ludzi, ale co wy na to, żeby do tego wrócić? — apeluje przewodniczący Łukasz Łukaszewski.

Dwa takie miejsca zostały już urządzone na terenie podległym Spółdzielni Mieszkaniowej Jaroty. Pierwsze jest zlokalizowane przy ul. Kanta 7, drugie przy ul. Wańkowicza 18. I to na kolorowo.

— Bardzo ciekawym pomysłem jest artystyczne odnowienie trzepaków, które mogą stać się nową atrakcją naszego miasta, szczególnie wśród najmłodszych. Pomalowane przez zdolne artystki Agnieszkę Markowicz i Angelikę Saniewską-Obarek, te zapomniane symbole dzieciństwa zyskały nowe życie i blask — informuje przewodniczący Rady Miasta. I zachęca: — Rodzice, pokażcie dzieciom, że czas na trzepaku to czysta frajda, a poza ekranem monitora też istnieje życie. Trzymam kciuki za to, by Olsztyn doczekał się mapy trzepaków, które będą chętnie odwiedzane przez dzieci.



Pomysłodawcą akcji jest agencja kreatywna Gravite

Po nagłośnieniu akcji DzieciakiNaTrzepak do Łukasza Łukaszewskiego zgłaszają się mieszkańcy innych osiedli. „Prosimy o uwzględnienie osiedla Kormoran, mamy świetne miejsce przy placu tramwajowym. Może Rada Osiedla Kormoran się włączy” — czytamy w jednym z pism

sów w mediach społecznościowych.

Kolejna wskazana lokalizacja to „ogromny trzepak” przy ul. Srebrnej na osiedlu Zacisze.

TRZEPAK TO MAGICZNE MIEJSCE

Rodzice dzieci przyznają, że wiele z nich nie ma poję-

cia, do czego mogą im służyć trzepaki. — Mieszkamy przy nowoczesnym osiedlu. Córka opowiadała o tym, że niektóre z dzieci stamtąd nawet nie wiedziały, jak się na nie wspiąć.

Ponad 50-letni pan Kazimierz wspomina: — Trzepak to było magiczne miejsce. Miejsce spotkań, wygłupów i imponowania koleżankom. Czasami to ostatnie kończyło się guzami po zderzeniu z rurą. To także był bardzo charakterystyczny punkt, wyznaczający np. miejsce spotkania na podwórku. Kto pamięta trzepak, ten miał wspaniałe dzieciństwo.

Spędzanie czasu na trzepaku miło wspomina także Wiesław Nałęcz, były radny, a obecnie przewodniczący Rady Osiedla Wojska Polskiego.

— W dzieciństwie mieszkaliśmy przy ul. Ratuszowej 11. W sąsiedztwie były dwa takie trzepaki. Spędzało się tam czas od rana do wieczora. Muszę przyznać, że bardziej okupowały go dziewczyny. Ze swojej strony, jako starsi chłopcy,

staraliśmy się przed nimi wykazać. A to staniem na rękach na górnej części, a to okracaniem się wokół bocznych rurek. Nie obyło się bez urazów, szczególnie kolan. Trzepak był bardzo ważnym miejscem w moim dzieciństwie — wspomina Wiesław Nałęcz.

I dodaje, że spędzanie czasu na trzepaku uzupełniały np. wyścigi statków. — Cieszyliśmy się, kiedy była ulewa. Wtedy urządzałyśmy te wyścigi statków na płynącym strumieniu po ul. Skłodowskiej-Curie, dalej ul. Wyzwolenia, Nowowiejskiego i do Łyny — mówi dziś przewodniczący Rady Osiedla Wojska Polskiego.

Inną podwórkową rozrywką była gra w kapsle. Butem w piasku (lub kredą na asfaltowym boisku) wyznaczało się tor. Zawodnicy pstrykali palcami na zmianę swoje kapsle. Wygrywał ten, kto pierwszy swoim kapsłem pokonał wyznaczoną trasę. Często na kapslach zapisywano nazwiska znanych w tamtych czasach kolarzy.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI/AD

OSTRÓDZIANKA PRZYGOTOWUJE SIĘ DO WYBORÓW MISS COSMO

Weronika Kietlińska, mieszkająca w Ostródzie i Wicemiss Polski 2024, jest już w Wietnamie, gdzie wystąpi w konkursie Miss Cosmo. Wezmą w nim udział reprezentantki ponad 80 krajów.

Weronika Kietlińska jest już od kilku dni w Hanoi. „Weronika jest zachwycona pięknem Wietnamu, jego wspaniałą kuchnią i krajobrazami. Przed nią jeszcze wiele dni zgrupowania, podczas których będzie miała okazję poznać gościnność mieszkańców, ale również reprezentantki z całego świata. Każdy dzień jest dla Weroniki okazją do poznawania nowych, niesamowitych młodych kobiet, co sprawia, że to doświadczenie jest jeszcze bardziej wyjątkowe. Podczas uroczystego wręczenia szarf krajowych Weronika założyła sukienkę z kolekcji Iza-

beli Janachowskiej Party & Wedding. Wyglądała olśniewająco! Trzymamy kciuki za Weronikę i życzymy jej powodzenia!” — informuje biuro Miss Polski.

Weronika Kietlińska ma 25 lat. Już ma za sobą udaną karierę w modelingu, którą zaczęła, mając 13 lat. W wieku 19 lat przeprowadziła się do Warszawy, aby tam studiować, i mieszkała w stolicy 6 lat. Od 4 lat prowadzi w Ostródzie razem z mamą działalność gospodarczą z zakresu księgowości. Kiedyś trenowała taniec towarzyski, a jej marzeniem jest odwiedzić Honolulu. Choć zajmuje się ekonomią, jej prawdziwą pasją jest



Fot. arch. Biuro Miss Polski

psychologia. Uwielbia kontakty międzyludzkie i fascynuje ją ludzki umysł i to, czego jeszcze o nim nie wiemy. „Chciałabym skupić się na zdrowiu psychicznym dzieci i młodzieży. Chcę uświadamiać młodych ludzi, że prośbie o pomoc jest wartością, a nie wstydem” — powiedziała podczas prezentacji w konkursie Miss Polski.

Finał konkursu Miss Cosmo World 2024 odbędzie się w Ho Chi Minh w Wietnamie 5 października 2024 r. W konkursie bierze udział ponad 80 pań. Podczas wielkiego finału będzie kilka wyjść na scenę w sukniach wieczorowych, pokaz w strojach kąpielowych,

w stroju narodowym, pokaz mody projektantów, wyjście z przemową i odpowiadanie na pytania jury.

W tej edycji pierwszą jurorką konkursu została Paula Shugart, była przewodnicząca prestiżowego konkursu Miss Universe, jednego z 4 największych konkursów piękności na świecie. 27 sierpnia 2024 r. organizatorzy ogłosili, że stacja telewizyjna AXN będzie globalnym partnerem transmisyjnym konkursu, a wielki finał zostanie wyemitowany na ich kanale.

Trzymamy kciuki za Weronikę Kietlińską, która jest piękną ambasadorką Ostródy i Warmii i Mazur.

BCL

PKP CARGO TABOR ZWALNIA W OLSZTYNIE CAŁĄ ZAŁOGĘ

To jedne z największych grupowych zwolnień w Olsztynie od lat. Pracownicy likwidowanego oddziału PKP Cargo Tabor wczoraj spotkali się z dziennikarzami, żeby opowiedzieć o swoim dramacie. Na bruk mają iść wszyscy — cała licząca 107 osób załoga. Nie brakowało gorzkich słów, ważnych pytań i mocnych oskarżeń. Nikt nie krył emocji.

O tym, że PKP Cargo ma kłopoty, wiedzą wszyscy w Polsce. Ogólnopolskie media od miesięcy donoszą o kolejnych działaniach władz spółki. Teraz jednak sprawa nabrała innego, bardziej ludzkiego wymiaru.

Na placu przed halami remontowymi przy ulicy Zien-tary-Malewskiej w Olsztynie zgromadzili się pracownicy, którzy od dekad są związani z tym miejscem. Dziś ich przyszłość jest zagrożona — zakład ma zostać zlikwidowany. Narasta niepewność, frustracja i bezsilność.

— Zwolaliśmy spotkanie sami, jako załoga, bo nikt nas nie broni. Związki zawodowe nic nie zrobiły — mówił rozgoryczony Ireneusz Piotrowski, pracownik olsztyńskiego taboru, który jako pierwszy zabrał głos.

Był to wyraźny przytyk do obecnego na wiecu przewodniczącego Zarządu Regionu Warmińsko-Mazurskiego NSZZ „Solidarność” Józefa Dzikiego. Piotrowski w mocnych słowach przypominał o wszystkich wyrzeczeniach, na które do tej pory zgodziła się załoga.

W maju pracownicy zaakceptowali cięcia wynagrodzeń o 20 proc., rezygnację z premii i urlopów — wszystko po to, aby ratować firmę. Zgodzili się na redukcję jednej trzeciej stanu załogi. — Wzięliśmy urlopy, oddaliśmy premie, żeby firma przetrwała. Te-

raz dowiadujemy się, że to wszystko na nic — mówił zrozgoryczeniem.

Najgorsze w tym wszystkim, zdaniem pracowników likwidowanego oddziału Cargo Taboru w Olsztynie, jest to, że o likwidacji zakładu dowiadują się z plotek. — Nikt z nami nie rozmawia. Słyszymy o zamknięciu zakładu z internetu, od kolegów z Warszawy. Nic oficjalnie nie wiemy — grzmiał Ireneusz Piotrowski.

Cała Sekcja Północna PKP Cargo, w tym Olsztyn, ma zostać zamknięta. Decyzja zapadła bez konsultacji i bez wyjaśnień. — Nasza sekcja, cała północ — to wszystko ma być wycięte w pień. Czyli na wschód od Tczewa, Torunia nie ma nic. Dlaczego? Dlaczego akurat my? — pytał Piotrowski. Podkreślał, że zakład wykazywał przyzwoite wyniki — w zeszłym roku naprawili 280 wagonów — jednak decyzja o likwidacji stała się faktem.

Wielu pracowników stoi teraz przed dramatem życiowym. — Mam 55 lat. Pracuję tu od 15 roku życia. Gdzie teraz znajdę pracę? — mówił inny pracownik, który, podobnie jak większość załogi, jest w wieku przedemerytalnym. — Rynek pracy? Żaden. W Olsztynie i Iławie nie ma pracy dla ludzi w naszym wieku i z tak zrujnowanym zdrowiem — dodawał zrozpaczony.

Zgromadzeni pracownicy słuchali wystąpień swoich



Pracę ma stracić cała, licząca 107 osób załoga

kolegów w grobowej ciszy. Mówili o ciężkiej pracy przez dekady, często w ekstremalnych warunkach, i o tym, że zostaje ona teraz zniweczona. — W zimie, deszczu, śniegu naprawialiśmy wagony na zewnątrz. To nie praca biurowa. Nikt nas nie zatrudni w innym miejscu — podkreślali.

Dopytywani przez dziennikarzy, rozpaczeni pracownicy mówili też o innych aspektach likwidacji ich zakładu, których nie mogą zrozumieć. Ich zdaniem olsztyński oddział jest ważny także ze względu na obronność kraju. Zakład, poło-

żony najbliżej Przesmyku Suwalskiego, odgrywał kluczową rolę w naprawach wojskowych wagonów.

— Mamy strategiczne znaczenie dla obronności. Naprawiamy wagony, które w razie potrzeby mogą być wykorzystywane przez wojsko. Kto to robi, jak nas zlikwidują? — pytał retorycznie jeden z pracowników. — Bez zakładu w Olsztynie nikt nie będzie w stanie szybko reagować na wojskowe potrzeby w północnej Polsce — przekonywał.

Jakby tego było mało, szalę goryczy przepelnia fakt, że zagraniczne firmy coraz

śmiejiej wchodzą na polski rynek kolejowy. — Zagraniczne spółki widzą w kolei potencjał, a nasze szefostwo nie — mówił Bogdan Kozłowski, który w zakładzie przepracował całe swoje życie. — Nasze hale i maszyny to łakomy kąsek. Ktoś to kupi za bezcen — stwierdził, załamując ręce.

Absurdów jest więcej. Zakład leży blisko strategicznego węzła transportowego, przez który przechodzą towary z Chin. — Mamy tu kluczową lokalizację, ważne kontrakty, a teraz chcą nas zamknąć. Kto będzie naprawiał wagony? — pytał zdesperowany technik z zakładu.

Przedstawiciele pracowników podkreślali, że zajmują się także produkcją części zamiennych, co pozwala PKP Cargo oszczędzać setki tysięcy złotych rocznie. Teraz, żeby dokonać napraw, będzie trzeba kupować te części u zewnętrznych producentów.

Na koniec głos zabrał Józef Dzik, przewodniczący NSZZ „Solidarność” Regionu Warmińsko-Mazurskiego. Zaprotestował wobec zarzutu, że związek jest bezczynny. Podkreślał, że to właśnie dzięki „Solidarności” wszyscy dowiedzieli się o likwidacji zakładu. Relacjonował działania związku w negocjacjach z władzami spółki i rządem.

— Premier jednym podpisem mógłby zatrzymać tę likwidację — mówił Jó-

zef Dzik. — Śląsk potrafi walczyć. Tam zakłady są ratowane, bo ludzie głośno protestują. A tutaj? Nikt nas nie słucha — grzmiał. Pytał retorycznie zebranych, kto z nim pójdzie na tory protestować, jeśli będzie taka potrzeba.

Szef „Solidarności” wregio nie zapowiedział, że sprawa stanie na wtorkowej Wojewódzkiej Radzie Dialogu u wojewody. — Urząd Wojewódzki nie ma bezpośredniego wpływu na decyzje spółek, ale wojewoda może interweniować. Jestem tu, żeby was wysłuchać — mówił obecny na spotkaniu przedstawiciel wojewody Edward Pietruliwicz, który obiecał, że postulaty załogi zostaną przekazane. To jednak nie uspokoiło pracowników, którzy oczekiwali konkretów.

— Nie potrzebujemy, żeby ktoś nas wysłuchiwał. Potrzebujemy decyzji, które uratują nasze miejsca pracy — powiedział Dawid Krzysztof Skiba, jeden z pracowników. — Byłem miesiąc temu na zebraniu z naszym dyrektorem. Nie ma go tu z nami, bo jest na urlopie, a wcześniej, jak to wszystko się zaczęło, miał zawał. Też nic się nie dowiedzieliśmy — dodał.

— Nie mamy już siły ani nadziei. Chcemy tylko wiedzieć, co dalej z nami będzie — mówił na koniec jeden z 107 tracących zatrudnienie pracowników.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

DZIAŁKOWCY PRZED WAŻNYM WYBOREM

Już dzisiaj w Olsztynie odbędą się wybory zarządu warmińsko-mazurskiego oddziału Polskiego Związku Działkowców (PZD). To jedno z najważniejszych wydarzeń dla działkowców w regionie, które zgromadzi 164 delegatów reprezentujących aż 165 rodzinnych ogrodów działkowych z Warmii i Mazur.

To nie tylko okazja do wyboru nowego zarządu, ale także do omówienia kluczowych dla przyszłości naszych ogrodów kwestii. Spotkanie rozpocznie się od hymnu państwowego oraz hymnu działkowców „Zielona Rzeczpospolita” — mówi obecny prezes oddziału Jan Miszkiel, pełniący tę funkcję od 2019 roku.

Jednym z głównych tematów, który zdominuje

wybory, są nowe plany ogólne, które niedawno zastąpiły dotychczasowe plany zagospodarowania przestrzennego i mogą wpłynąć na istnienie działek ogrodnich w regionie. Jak podkreśla Miszkiel, obecnie wprowadzone przepisy to duże zagrożenie dla wielu ogrodów działkowych.

— Plany ogólne to największe wyzwanie, przed którym stoimy. Musimy

działać, aby nasze ogrody były chronione we wszystkich 13 strefach planistycznych — stwierdza Jan Miszkiel, dodając, że w niektórych przypadkach, takich jak w Olsztynie czy Elku, działkowcy musieli oddać część terenów pod inwestycje publiczne, ale jak zaznacza: — Nie robimy przeszkód, bo to są decyzje w oparciu o ustawę, ale musimy walczyć o pozostałe tereny.

Podczas swojego sprawozdania z dotychczasowej kadencji obecny prezes przedstawi także najważniejsze osiągnięcia i wyzwania, z którymi zmierzył się zarząd w ostatnich latach. — Najtrudniejszym momentem była pandemia COVID-19. Działkowcy musieli radzić sobie z wieloma ograniczeniami, ale dzięki elastycznym decyzjom zarządu

przetrwaliśmy ten trudny czas — wspomina. Dodaje również, że nowa kadencja będzie skupiona na dalszym zmniejszaniu kosztów administracyjnych, co ma poprawić efektywność działania zarządu. — Plan jest taki, aby zmniejszyć liczbę członków zarządu, co zredukuje koszty i usprawni działania.

W spotkaniu oprócz delegatów wezmą udział

również członkowie Okręgowej Rady i Okręgowej Komisji Rewizyjnej, którzy będą mieli prawo uczestniczyć w charakterze gości.

— To nie są zwykłe wybory. To decyzja o przyszłości tysięcy działkowców — podkreśla Jan Miszkiel, który będzie ubiegał się o kolejną kadencję. Na razie nie wiadomo, czy będzie miał kontrkandydatów.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

W WADĄGU I BARCZEWIE DOBRZE IDZIE

Z trzech sztandarowych inwestycji powiatu olsztyńskiego dwie są na dobrej drodze do zrealizowania, jedna dostała lekkiej zadyszki. Chodzi oczywiście o pieniądze.

W nowej bursie przy Zespole Szkół Rolniczych w Smolajnach miejsce ma znaleźć 68 uczniów, a w dotychczasowej, która mieściła się w zabytkowym pałacu biskupów warmińskich, powstanie Muzeum Biskupa Ignacego Krasickiego i Muzeum Bajki. Powiat na realizację tej inwestycji otrzymał 10 mln zł dofinansowania w ramach Polskiego Ładu. Wraz z wkładem własnym będzie to 12 mln zł, które mają wystarczyć na budowę bursy.

— To prolog do nowej karty historii nowoczesnej siedziby Zespołu Szkół Rolniczych w Smolajnach. Szkoła jest jedyną samorządową placówką rolniczą w województwie. Chcemy, żeby była nie tylko jedyna, ale przede wszystkim nowoczesna i świetnie wyposażona. Wszystko dzięki zrozumieniu powiatowych i miejskich radnych, a także dzięki środkom z rządowych programów — podkreśla Andrzej Abako, starosta olsztyński.

W pierwszym przetargu ogłoszonym przez powiat uczestniczyło pięciu wykonawców. Mieli zrealizować

zadanie na zasadzie zaprojektuj i wybuduj. Najtańsza okazała się oferta firmy z Knuruwa — 12,2 mln zł. Pozostali wykonawcy byli już wyraźnie drożsi i zażądali od 19,2 do 24,6 mln zł.

W tej sytuacji powiat unieważnił to postępowanie, tłumacząc swoją decyzję zbyt wysokimi kwotami zaproponowanymi przez potencjalnych wykonawców.

NAJNIŻSZA CENA WYŻSZA OD MOŻLIWOŚCI BUDŻETU

Samorząd rozpiął kolejny przetarg, w którym zmniejszony został zakres planowanych prac, „tak aby oferenci mogli zmieścić się w zaplanowanym na ten cel budżecie”. Termin składania ofert w nowym przetargu minął pod koniec lipca. Zgłosiły się trzy firmy budowlane: z Olsztyna, Przasnysza i Łomży. Najtańsza oferta wynosiła niewiele ponad 17 mln zł, najdroższa to około 18 mln zł.

— Niestety, ale trzeba było podjąć decyzję o unieważnieniu również i tego postępowania — mówi Wojciech Szalkiewicz, rzecznik starostwa. — Wynika to z faktu, że oferta z najniższą ceną



Wizualizacja bursy w Smolajnach

złożona w postępowaniu przewyższa kwotę, którą zamawiający zamierza przeznaczyć na sfinansowanie zamówienia, a nie może zwiększyć tej kwoty.

Wojciech Szalkiewicz dodaje, że zostanie rozpisany kolejny przetarg na budowę bursy w Smolajnach. — Na pewno zweryfikujemy pewne zapisy specyfikacji przetargowej. Należy przeanalizować, skąd biorą się rozbieżności między naszym oszacowaniem inwestycji, które jest oparte na merytorycznym podejściu, a wysokością składanych ofert — podkreśla rzecznik powiatu.

Planowana inwestycja ma być jedną ze sztandarowych realizacji powiatu olsztyńskiego.

CENTRUM DO BUDOWY

Kolejna to budowa Powiatowo-Gminnego Centrum Kultury i Edukacji Muzycznej w Wadągu. Obecna szkoła muzyczna w Dywitach jest jedną z największych placówek artystycznych I stopnia w kraju. Oprócz głównej siedziby posiada cztery filie: w Barczewie, Biskupcu, Dobrym Mieście i Olsztynku. Tym, co ją wyróżnia, jest m.in. nacisk kładziony na poszukiwanie nowych metod nauczania. Władze olsztyńskiego starostwa postanowiły wybudować od podstaw nową placówkę. Ma to być właśnie Powiatowo-Gminne Centrum Kultury i Edukacji Muzycznej w Wadągu.

Koncepcja architektoniczna Centrum została przygotowana przez krakowską Pracownię Projektową F11. Z programu Polski Ład pozyskano też 18 mln zł na pierwszy etap jego budowy. Docelowo kompleks w Wadągu, o wartości około 60 mln zł, będzie składać się z trzech budynków o łącznej powierzchni użytkowej 8,5 tys. m kw. Znajdą się w nim Samorządowa Szkoła Muzyczna I st., Gminny Ośrodek Kultury oraz Sala Warmińskich Inicjatyw Kulturalno-Muzycznych. Architektonicznie Centrum w Wadągu będzie stanowić mały „kampus kulturalny”, nawiązujący do symboliki Warmii i muzyki. Powstanie tu m.in. sala koncertowa na 400 miejsc.

Umowa w tej sprawie została podpisana. — Po latach przygotowań w końcu zaczynamy z nadzieją, że już za kilka lat będziemy mieli tu nasze centrum wysokiej kultury, w którym będzie się działo przez cały rok, gdzie każdy znajdzie coś dla siebie — mówi Andrzej Abako, starosta olsztyński. — Nie robimy przy tym nic nadzwyczajnego. Doganiamy tylko cywilizowany, kulturalny świat, któremu chcemy po-

kazać, że kultura powiatowa wcale nie musi być gorsza od tej wielkomiejskiej czy wojewódzkiej. Mam nadzieję, że wiosną przyszłego roku spółka JP będzie miała już gotową dokumentację i będziemy mogli wbić pierwszą łopatę pod fundamenty Centrum.

NOWE CENTRUM KULTURY

Ze swojej strony powiat zabiera się także za II etap rewitalizacji synagogi znajdującej się w Barczewie. W tym przypadku zgłosiły się dwie firmy. Oferta jednej z nich, wynosząca 1,2 mln zł, mieści się w kwocie zarezerwowanej na ten cel przez starostwo.

Dziewiętnastowieczny budynek będzie zgodnie z wolą mieszkańców Barczewa i okolic całorocznym ośrodkiem wspierania kultury warmińskiej. Tu odbywać się będą m.in. wystawy i koncerty. Nie zabraknie też części przypominającej o historii synagogi i trudnych losach dawnych mieszkańców tych ziem.

— Wykonawca tego zadania został już wybrany. Podpisanie umowy na jego realizację planowane jest pod koniec września — zapowiada Wojciech Szalkiewicz. **GRZEGORZ SZYDŁOWSKI**

TUNEL NA ZATORZE JESZCZE ZAMKNIĘTY

Podziemne przejście łączące olsztyński dworzec kolejowy z Zatorzem jest już gotowe, ale tunel wciąż jest niedostępny dla podróżnych. Co jest tego powodem?

Wkrótce”, „lada dzień” — takich słów jeszcze niedawno można było używać na określenie terminu, kiedy zostanie otwarte przejście podziemne łączące dworzec kolejowy z Zatorzem. Wprawdzie 140-metrowy tunel jest już gotowy, to jednak nie można nim przedostać się z dworca do osiedli położonych za torami. Co więcej, nieczynne są też windy i ruchome schody, co jest sporym utrudnieniem dla pasażerów. Kolejarze sz-

cowali, że tunel może zostać otwarty w pierwszej połowie września. Zaczęła się druga połowa miesiąca, a tunel jest zamknięty. Okazuje się, że musimy się uzbroić w cierpliwość. Dlaczego?

— Wciąż czekamy na pozwolenie od Wojewódzkiego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego. Jak tylko otrzymamy zgodę na użytkowanie, tunel zostanie udostępniony podróżnym. Liczymy, że stanie się to jak najszybciej — mówi Martyn Jandula z zespołu pra-

sowego PKP Polskie Linie Kolejowe SA.

Jak widać, kolejarze teraz ostrożnie podchodzą do sprawy, bo nie wiadomo, kiedy urzędnicy mogą wydać decyzję. W związku z tym, że trwa procedura uzyskiwania pozwolenia na użytkowanie obiektu, nieczynne są też windy czy ruchome schody. Ruszą, jak będzie już pozwolenie.

Zgodnie z kontraktem modernizacja stacji Olsztyn Główny ma zakończyć się do tego piątku, czyli 20 września. W III

kwartale, a więc do końca września, powinien być gotowy też dworzec kolejowy, choć jak zapowiadali już kolejarze, otwarcie dworca dla pasażerów planowane jest w IV kwartale tego roku, po przeprowadzeniu odbiorów technicznych i uzyskaniu niezbędnych zgód administracyjnych.

Koszt nowego dworca i modernizacji stacji to grubo ponad pół miliarda złotych. Część środków to unijne dofinansowanie.

Przypomnijmy, że od 1 września nieczynny jest

tunel łączący Śródmieście z aleją Wojska Polskiego. Ma to związek z remontem przejścia. Jak powiedział Martyn Jandula, prace powinny potrwać maksymalnie

do połowy października. Obejmą naprawę izolacji nad tunelem, usunięcie pęknięć w tynku i malowanie ścian. Koszt robót to niecałe 400 tys. zł.

AM

REKLAMA

przetarg

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Jaroty” w Olsztynie,
ul. Wańkowicza 9, tel. (89) 543 55 03, fax (89) 543 55 45,

ogłasza przetarg nieograniczony na

Dostosowanie instalacji zimnej wody do montażu wodomierzy głównych budynkowych zgodnie z dokumentacją budowlaną.

Pełne ogłoszenie o przetargu znajduje się na stronie internetowej www.smjaroty.pl.

ŻYCIOWY SUKCES MAGDALENY FRĘCH

TENIS\\ Magdalena Fręch pokonała Australijkę o polskich korzeniach Oliwię Gadecki 7:6, 6:4 w finale turnieju WTA 500 na twardych kortach w meksykańskiej Guadalajarze. „Lata ciężkiej pracy teraz przynoszą efekty” – powiedziała szczęśliwa Fręch.

**MAGDALENA FRĘCH
(POLSKA)
– OLIVIA GADECKI
(AUSTRALIA)
7:6 (7-5), 6:4**

To życiowy sukces 26-letniej łodzianki, która została czwartą polską tenisistką mającą w dorobku zwycięstwo w imprezie z cyklu WTA Tour.

Liderka światowego rankingu Iga Świątek wygrała 22 turnieje WTA, w tym pięć wielkoszlemowych, Agnieszka Radwańska, która zakończyła już karierę – 20, a Magda Linette – trzy.

Fręch, która dołączyła do tego ekskluzywnego grona, w drodze do finału wyeliminowała m.in. rozstawioną z numerem czwartym Francuzkę Caroline Gar-

cię. Gadecki, zajmująca dopiero 152. miejsce w rankingu WTA, wydawała się łatwiejszą rywalką, ale na pewno ostrzeżeniem było jej zwycięstwo w drugiej rundzie nad utytułowaną Amerykanką Danielle Collins (nr 2). Dla Australijki awans do finału był również życiowym osiągnięciem.

Mecz finałowy trwał prawie dwie godziny. W pierwszym secie obie zawodniczki wykorzystywały swój serwis i rozstrzygnięcie nastąpiło w tie-breaku. Fręch przegrywała już 4-5, ale trzy kolejne piłki wygrała.

Drugą partię łodzianka rozpoczęła od przegranego podania. Stratę odrobiła w czwartym gemie, a w ósmym ponownie przełamała serwis rywalki, obejmując



Magdalena Fręch

prorowadzenie 5:3. Przy własnym serwisie miała pierwszą piłkę meczową, której nie wykorzystała, a po chwili prowadziła już tylko 5:4. Dziesiąty gem okazał się ostatnim. Przy podaniu Gadecki Polka wygrała wszystkie piłki i zakończyła pojedynek.

Fręch w lipcu, tuż przed rozpoczęciem igrzysk olimpijskich w Paryżu, wystąpiła po raz pierwszy w finale, przegrywając w Pradze z Magdą Linette w decydującym meczu imprezy należącej do WTA Tour, ale mającej niższą rangę – WTA 250.

W Guadalajarze zdobyła nie tylko najwyższą dotychczas premię 142 tys. dolarów, ale także zapewniła sobie awans z 43. na najwyższe w karierze 32. miejsce w rankingu WTA.

„CZWARTA RUNDA AUSTRALIAN OPEN, FINAŁ W PRADZE I WRESZCIE TYTUŁ W MEKSYKU – TO ZDECYDOWANIE NAJBARDZIEJ NIESAMOWITY SEZON W MOJEJ KARIERZE. JESTEM BARDZO DUMNA ZE SWOICH OSIĄGNIĘĆ W TYM ROKU, TO NAPRAWDĘ NIEWIARYGODNE” – POWIEDZIAŁA FRĘCH PO WYGRANEJ W GUADALAJARZE. „LATA CIĘŻKIEJ PRACY TERAZ PRZYNOSZĄ EFEKTY I JESTEM Z TEGO POWODU BARDZO SZCZĘŚLIWA. POSTARAM SIĘ, ABY TEN STAN TRWAŁ DŁUŻEJ” – DODAŁA POLKĄ.

ŹRÓDŁO: PAP

ŚWIĄTEK I SINNER WCIĄŻ NA CZELE

TENIS\\ W światowym rankingu kobiet nadal prowadzi Iga Świątek, która wyprzedza Białorusinkę Arynę Sabalenkę. Wśród mężczyzn pozycję lidera zachował Włoch Jannik Sinner.

Wczołówce rankingu nie doszło do zmian, bo najlepsze zawodniczki odpoczywały po wielkoszlemowym US Open.

Iga Świątek prowadzi także w rankingu WTA Race, który wyłoni osiem uczestników kończącego sezon turnieju WTA Finals, jednak po zwycięstwie w Nowym Jorku znacznie zbliżyła się do niej Sabalenka. Tylko te dwie tenisistki są pewne występu w mastersie, który po raz pierwszy odbędzie się w Rijadzie w Arabii Saudyjskiej.

CZOŁÓWKA RANKINGU TENISISTEK WTA TOUR

1. (1.) Iga Świątek (Polska) 10885 pkt
2. (2.) Aryna Sabalenka (Białoruś) 8716
3. (3.) Jessica Pegula (USA) 6220
4. (4.) Jelena Rybakina (Kazachstan) 5871
5. (5.) Jasmine Paolini (Włochy) 5398

6. (6.) Coco Gauff (USA) 4983
7. (7.) Qinwen Zheng (Chiny) 3980
8. (8.) Emma Navarro (USA) 3705
9. (10.) Maria Sakkari (Grecja) 3416
10. (11.) Danielle Collins (USA) 3178

- ...
32. (43.) Magdalena Fręch (Polska) 1755
 43. (41.) Magda Linette (Polska) 1311
 176. (174.) Maja Chwalińska (Polska) 417
 221. (200.) Katarzyna Kawa (Polska) 323
 302. (311.) Gina Feistel (Polska) 208
 335. (338.) Martyna Kubka (Polska) 186

CZOŁÓWKA RANKINGU WTA RACE

1. Iga Świątek (Polska) 8285 pkt
2. Aryna Sabalenka (Białoruś) 7876
3. Jelena Rybakina (Kazachstan) 4981



Iga Świątek i Jannik Sinner

4. Jasmine Paolini (Włochy) 4865
5. Jessica Pegula (USA) 4466
6. Coco Gauff (USA) 3968
7. Emma Navarro (USA) 3568
8. Danielle Collins (USA) 3178
9. Qinwen Zheng (Chiny) 3070
10. Barbora Krejčíková (Czechy) 2686

- ...
29. Magdalena Fręch (Polska) 1586
 45. Magda Linette (Polska) 1061



Ubiegłotygodniowe rozgrywki o Puchar Davisa spowodowały, że w czołowej 30 światowego rankingu tenisistów nie zaszły zmiany. Hubert Hurkacz nadal zajmuje ósme miejsce, a liderem jest Włoch Jannik Sinner. Drugi jest Niemiec Alexander Zverev, a trzeci Hiszpan Carlos Alcaraz.

Hurkacz zajmuje 13. miejsce w klasyfikacji ATP Race, uwzględniającej wyniki uzyskane tylko w tym roku. Liderem ran-

kingu, który wyłoni ośmiu uczestników kończącego sezon turnieju ATP Finals, również jest Sinner i także wyprzedza Zvereva oraz Alcaraza.

CZOŁÓWKA RANKINGU TENISISTÓW ATP WORLD TOUR

1. (1.) Jannik Sinner (Włochy) 11180 pkt
2. (2.) Alexander Zverev (Niemcy) 7075
3. (3.) Carlos Alcaraz (Hiszpania) 6690
4. (4.) Novak Djokovic (Serbia) 5560
5. (5.) Daniil Miedwediew (Rosja) 5475
6. (6.) Andriej Rublow (Rosja) 4645
7. (7.) Taylor Fritz (USA) 4060
8. (8.) Hubert Hurkacz (Polska) 4060
9. (9.) Casper Ruud (Norwegia) 4010
10. (10.) Grigor Dimitrow (Bułgaria) 3965

163. (163.) Kamil Majchrzak (Polska) 364
176. (173.) Maks Kaśnikowski (Polska) 345

CZOŁÓWKA RANKINGU ATP RACE

1. Jannik Sinner (Włochy) 9000 pkt
 2. Alexander Zverev (Niemcy) 6115
 3. Carlos Alcaraz (Hiszpania) 6010
 4. Daniil Miedwediew (Rosja) 4420
 5. Taylor Fritz (USA) 3890
 6. Casper Ruud (Norwegia) 3795
 7. Andriej Rublow (Rosja) 3480
 8. Alex de Minaur (Australia) 3305
 9. Novak Djokovic (Serbia) 3260
 10. Grigor Dimitrow (Bułgaria) 2835
- ...
13. Hubert Hurkacz (Polska) 2590

ŹRÓDŁO: PAP

PIERWSZE KOTY ZA PŁOTY?

SIATKÓWKA Indykpol AZS Olsztyn nowy sezon PlusLigi zaczął od porażki. Zawodnicy prowadzeni przez Juana Manuela Barriala przed własną publicznością przegrali 1:3 z PGE GiEK Skra Bełchatów. W najbliższej kolejce olsztynian czeka wyjazd do Suwałk.



*** INDYKPOL AZS OLSZTYN – PGE GIEK SKRA BEŁCHATÓW 1:3 (29:27, 21:25, 22:25, 18:25)**

INDYKPOL AZS: Tervaportti (2), Jakubiszak (10), Szerszeń (16), Armoa (8), Cieślík (9), Hadrava (17), Hawryluk (libero) oraz Jankiewicz, Siwczyk, Majchrzak, Janikowski (5), Gąsior

SKRA: Łomacz (1), Lemański (10), Wiśniewski (7), Kujundzić (15), Esmaeilnezhad (19), Perić (5), Buszek (libero) oraz Nowak, Stern (14), Walczak, Marek (libero)

MVP: Amin Esmaeilnezhad

Na ten moment kibice siatkówki czekali równo 150 dni. Tyle bowiem minęło od ostatniego meczu siatkarzy Indykpolu AZS Olsztyn

whali Urania. W niedzielę, 15 września, Zielona Armia zainaugurowała nowy sezon PlusLigi. – Nie będzie to dla nas łatwe spotkanie. Musimy dać z siebie maksa i walczyć o każdą piłkę. Mam nadzieję, że to my będziemy lepszą ekipą i wygramy! – mówił przed meczem Jan Hadrava, kapitan ekipy ze stolicy Warmii i Mazur.

Niedzielne starcie przy wypełnionej po same brzegi Uranii lepiej zaczęli gospodarze, ale bełchatowianie z czasem doszli do głosu i o losach pierwszej partii zdecydowała emocjonująca końcówka, w której górą był Indykpol AZS – 29:27.

Od drugiego seta na boisku przeważali przyjeźdźni. Z każdą kolejną akcją coraz skuteczniejsi byli Ziga Stern i Amin Esmae-

ilnezhad. Olsztynianie zaczęli popełniać proste błędy w polu serwisowym, przyjęciu i ataku. Brakowało także lidera, który dałby wyraźny sygnał do walki. Mimo że Juan Manuel Barrial starał się ratować sytuację (wprowadzenie m.in. Mateusza Janikowskiego), to na niewiele się to zdało. PGE GiEK Skra wygrała kolejne trzy partie (25:21, 25:22 i 25:18) i zdobyła komplet punktów.

– WYDAJE MI SIĘ, ŻE DOBRZE GRALIŚMY PRZEZ PIERWSZE DWA SETY. WALCZYLIŚMY JAK RÓWNY Z RÓWNYM. W KOLEJNYCH DWÓCH PARTIACH ZABRAKŁO NAM SIŁY. NIE WIEM, CZYM JEST TO SPOWODOWANE. TRZEBA JEDNAK

PRYZNAĆ, ŻE RYWALE ZAGRALI BARDZO DOBRE SPOTKANIE – POWIEDZIAŁ PO MECZU KUBA HAWRYLUK.

W kolejnym spotkaniu siatkarze Indykpolu AZS Olsztyn zmierzą się na wyjeździe z Ślepskiem Małow Suwałki (niedziela, 22.09, godz. 17.30). Ekipa z Kortowa do Uranii powróci 30 września (poniedziałek), by zmierzyć się z ZAKSĄ Kędzierzyn-Koźle (godz. 17.30).

Inne wyniki 1. kolejki: GKS Katowice - MKS Będzin 0:3, Projekt Warszawa - ZAKSA Kędzierzyn-Koźle 3:0, Cuprum Stilon Gorzów - Trefl Gdańsk 3:2, Barkom Lwów - Jastrzębski Węgiel 1:3, Warta Zawiercie - Bogdanka Luk Lublin 2:3.



ARKADIA

Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

www.zuparkadia.olsztyn.pl

Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

1039230pb1-e-M



USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA

Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
☎ 89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)
☎ 89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

6146190pb1-k-M

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

SPRZEDAM grunty rolne z siedliskiem 13ha Lelkowo pow. Braniewo, 668-689-547

do wynajęcia

MIESZKANIE 53m2 I piętro dwa pokoje ul. Gębika, 511-816-902

PRACA

dam pracę

ZATRUDNIĘ kierowcę kat. C+E (wywrotka), praca na pełny etat. Marcinkowo, Grunwald, 693-858-242

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie, 501-172-462

USŁUGI

inne

SZYCIE kołder, 665-434-450

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

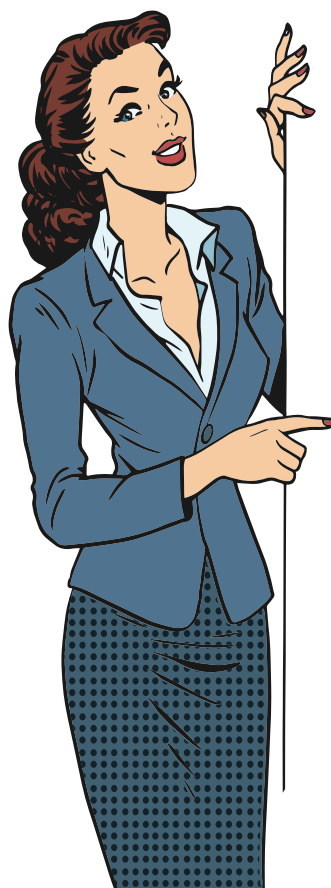
MŁODE krowy- sprzedam, 506-999-493.

GAZETA OLSZTYŃSKA

tel. 885 998 201

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
ś. † p. **dr. hab. Eugeniusza Łapińskiego**
prof. UWM, wspaniałego człowieka, pedagoga,
byłego Prezesa ZNP WSP.
Wyrazy współczucia
Całej Rodzinie i Najbliższym
składa Zarząd Uczelniany ZNP na UWM w Olsztynie

1385240pb1-a-G



Szukasz klientów?

e-mail: reklama@gazetaolsztyńska.pl

działce woda, kanalizacja więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, 53/AS.

RUNOWO, Gm. Lidzbark Warmiński, 5323 m2, 245000 zł, Działka we wsi Runowo zabudowana budynkami murowanymi. 603 584 180, 52/AS.

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Kupię działkę rolną, budowlaną, rekreacyjną 603 584 180, 51/AS.

OLSZTYN, „AS” Poszukuję dla klientów mieszkania 2-pokojowego na oś. Pojezierze, Centrum możliwość zamiany itp. 603-584-180, 89 539-02-00, 66/AS.

OLSZTYN, 3 pok., Poszukuję mieszkania 3-pokojowego lub 4-pokojowego na Jarotach, Pieczerwie, Nagórkach; do III pietra. 603-584-180 lub 89 539-02-00, 55/AS.

OLSZTYN, 72 m2, 4 pok., Poszukuję dla klientów 4-pokojowego mieszkania na parterze lub 1p. chętnie Pojezierze, Nagórki, Jaroty lub zamiana Zapraszam 603 584 180, 47/AS.

domy | siedliska

”AS” **OLSZTYN**, POSZUKUJĘ DLA KLIENTA DZIAŁKI REKREACYJNEJ, ŁADNIE POŁOŻONEJ LAS, WODA Z DOMKIEM ALE TO NIE WARUNEK DO 20 KM. OD OLSZTYNA. 603-584-180 lub 89 539-02-00, 93/AS.

OLSZTYN, Poszukuję dla klientów domu w Olsztynie na oś. Mazurskim, Mlecznym, Likusach, Dątkach 603-584-180, 89 539-02-00, 05/AS.

działki | grunty

”AS” **OLSZTYN**, POSZUKUJĘ SIEDLISKĄ, DOMU NA WSI 603-584-180, 89 539-02-00, 79/AS.

”AS” **OLSZTYN**, Olsztyn i Okolice, DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ REJON OLSZTYN I OKOLICE. 89 539-02-00 LUB 603-584-180 POSIADAM KONKRETNYCH KUPUJĄCYCH. as@as.olsztyn.pl, 500/AS.

OLSZTYN - OKOLICE, Olsztyn - Okolice, Kupię działkę budowlaną rejon Olsztyn i okolice 603 584 180, 75/AS.

WARMIA I MAZURY, Warmia, Poszukuję działki rekreacyjnej z domkiem w atrakcyjnym wypoczynkowym miejscu. Zapraszam do składania ofert to nic nie kosztuje 603 584 180, 85/AS.

WARMIA-MAZURY, Poszukuję działki rolnej 603-584-180, 80/AS.

ZAMIANA

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, Katowicka, 30 m2, 123 zł, 2 pok., 2-pokojowe małe mieszkanie 30m/4p. kwaterunkowe z możliwością wykupu. Ogrzewanie miejskie. ZAMIENIĘ NA - większe 3 lub 4 pokojo-

we, pomogę spłacić dług, więcej www.zamiany.pl 603 584 180, 86/AS.

OLSZTYN, 30 m2, 4 zł, „AS” Zamiany Mieszkań, Domów Własnościowych, Lokatorskich, Gminnych Również Zadłużonych Inne Oferty ZAPRASZAM 89-539-02-00, 0-603-584-180 www.zamiany.olsztyn.pl, 60/AS.

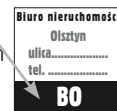
OLSZTYN, Jaroty, Mroza, 32 m2, 299000 zł, 1 pok., 2000 rok, Kawalerka z wnęką na sypialnię, dużym balkonem

Małgorzata Dyrda licencja 3079
AS NIERUCHOMOŚCI
 mieszkania-domy-działki-kredyty
Małgorzata Dyrda
 10-503 Olsztyn
 pl. Konstytucji 3 Maja 3
 (vis a vis dworca)
 tel. 89 539 02 00, 603 584 180
www.as.olsztyn.pl as@as.olsztyn.pl
 AS

6190bb1-b-M

Jak znaleźć nadawcę ogłoszenia? To proste!

Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.



12190bb1-b-M

na 1p. ZAMIANA na mieszkanie większe w Olsztynie lub po za miastem, właściciel rozważa również mały lub pół domu więcej 603 584 180, 23/AS.

OLSZTYN, Zatorze, Kasprzowicza, 35 m2, 1 zł, 2 pok., 2-pokojowe, kwaterunkowe 1p, ogrzewanie teraz piecowe ale można zmienić, czynsz na 1-osobę 270 zł ZAMIANA na mniejsze Olsztyn lub Barczewo 603 584 180, 27/AS.

OLSZTYN, Zatorze, Moniuszki, 44,70

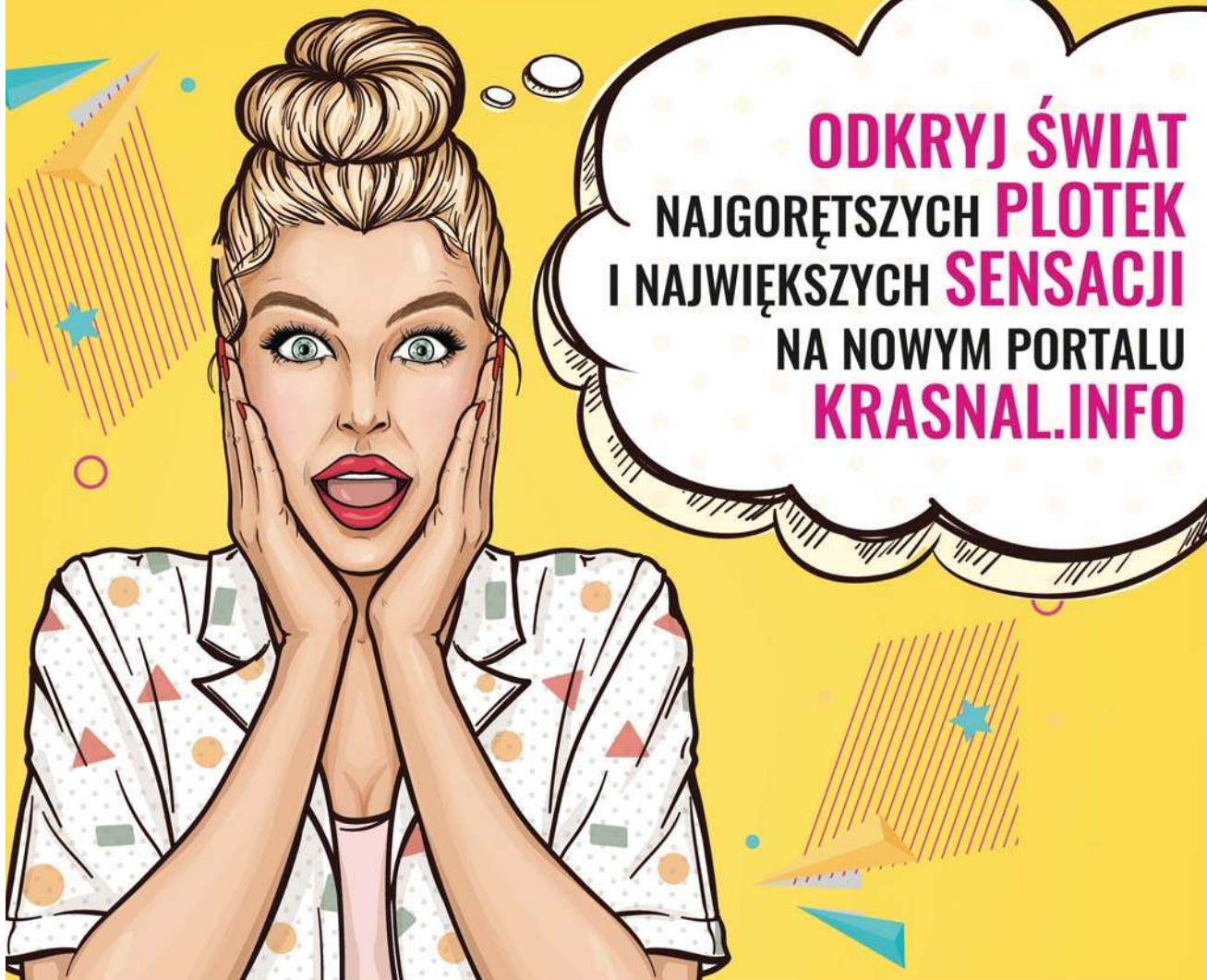
m2, 340000 zł, 2 pok., Zamienię 2-pok /2p na Moniuszki, ogrzewanie miejskie na podobne na Jarotach 2-pokojowe do 2 piętra ZAPRASZAM 603 584 180, 53/AS.

OLSZTYN, Jaroty, Herdera, 48 m2, 360000 zł, 2 pok., 1990 rok, Mieszkanie pełna własność na 3p/48, łazienka z oknem, balkon ZAMIANA na mniejsze na niskim piętrze, doskonała lokalizacja wszędzie blisko. www.zamiany.olsztyn.pl 603 584 180, 32/AS.



KRASNAL●info

SENSACJE | PLOTKI | SKANDALE
Gramy poniżej pasa!



**ODKRYJ ŚWIAT
 NAJGORĘTSZYCH PLOTEK
 I NAJWIĘKSZYCH SENSACJI
 NA NOWYM PORTALU
 KRASNAL.INFO**

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Podgórze, Lipowa, 43 m2, 470000 zł, 2 pok., Apartament oś Podgórze -Grunwaldzkie, parter, działka na niej garaż. Zapraszam więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, 53/AS.

OLSZTYN, Os. Grunwaldzkie, Grunwaldzka, 68 m2, 455000 zł, 3 pok., Mieszkanie sprzedaż lub zamiana 3pokoje / 3p, więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, 75/AS.

domy | siedliska

MICHAŁKI, Gm. Pasym Michałki, 110 m2, 385000 zł, 5 pok., 1985 rok, Szereg skrajny we współwłasności w malowniczej wsi Michałki z widokiem na jezioro. Więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180 Małgorzata, 53/AS.

OLSZTYN, Brzeziny, 400 m2, 1600000 zł, 9 pok., 1985 rok, Dom wolnostojący duży doskonały dla dużej rodziny lub pod działalność na ładnej działce 1185m. nieruchomość, utrzymana zadbana. Więcej 603 584 180 Małgorzata Dyrda lic.3079, 75/AS.

działki | grunty

BARCZEWO, Ruszajny, Ruszajny, 4,56 ha, 480000 zł, Działka 4,56 ha ogrodzona w całości, obsadzona drzewami na działce las i miejsce na siedlisko od Barczewa 1,30 km a praktycznie to Barczewo www.as.olsztyn.pl 603 584 180, 51/AS.

DRWĘCA, Gm. Lidzbark Warmiński, 27000 m2, 140000 zł, Działka rolna 2,70 ha równa, sucha obecnie łąka. Więcej 603 584 180, 55/AS.

MICHAŁKI, 1308 m2, 183000 zł, Michałki GM. Pasym działka pod zabudowę jednorodzinną na działce prąd przy

NIERUCHOMOŚCI
ABRYS
Bożena Marcinkowska, licencja 11976
DOMY, MIESZKANIA, DZIAŁKI
KREDYTY
Olsztyn, 11 listopada 7/3
(w pobliżu ratusza, vis-a-vis C.H. Jakub)
tel. 89 523-71-61
664-174-484, 533-023-134
WWW.ABRYS.NIERUCHOMOSCI.PL

ABR

1190bb1-b-M

KOMPLEKSON
Nieruchomości, ubezpieczenia
mgr Krystyna Sulejewska
10-512 Olsztyn
ul. Kopernika 29, pok. 215
tel./fax (0-89) 533-56-86
komplekson1@wp.pl

KO.

3190bb1-b-M

KOSYL - NIERUCHOMOŚCI
Stanisław Witold Kosyl licencja 7139
pl. Pułaskiego 7, klatka nr 2
„Manhattan”, wejście od ul. Kościuszki
kom. 601-82-96-22
tel./fax 089-523-78-78
www.kosyl-nieruchomosci.pl
e-mail: biuro@kosyl-nieruchomosci.pl

KOS

4190bb1-c-M

LEGISHOUSE
NIERUCHOMOŚCI
Emil Kucharski - licencja 16178
Olsztyn, al. Piłsudskiego 2/8 lok. 113
tel./fax (89) 650-17-18
tel. kom. 660 590 596
e-mail: nieruchomosci@legishouse.pl
www.legishouse.pl

ALH

2190bb1-b-M

JAK ZNALEŹĆ NADAWCĘ OGŁOSZENIA?

TO PROSTE!

Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.

BO

12190bb1-a-M

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Podgródzie, Ul. Borkowskiego, 32,57 m2, 309000 zł, 2 pok., 1977 rok, III p. /4, ATRAKCYJNE, po remoncie, nowe instalacje, środkowe. Pokój z aneksem 15,07 m2, oddzielna sypialnia 8,55 m2, łazienka z wc 3,00 m2, p.pokój 5,29 m2, piwnica 2,48 m2, tel. 660 590 596, **LEG-MS-592/ALH**

OLSZTYN, Podgródzie, Gałczyńskiego, 58,94 m2, 350000 zł, 3 pok., 1985 rok, Komfortowe, I piętro, rozkładowe, kameralne w budynku mieszkały tylko 2 rodziny, balkon loggia, Pilnie sprzedam, 2/2019/**KO**.

OLSZTYN, Jaroty, Boenigka, 60,4 m2, 60,4 zł, 4 pok., 1980 rok, Mieszkanie przy ulicy Boenigka, metraż 60,4 m2 - cztery pokoje, trzecie piętro. Idealne jako inwestycja - do wynajmu. Cena 446 960 złotych. Kontakt 533023134, **ABR 11715/ABR**

OLSZTYN, Centrum, Głowackiego, 69,43 m2, 420000 zł, 3 pok., M-4 komfortowe mieszkanie z ogródkiem, miejsce postojowe przy budynku, I piętro, w II kondygnacyjnym budynku, gotowe do wprowadzenia się. Polecam!, 1/2021/**KO**.

OLSZTYN, Jaroty, Edwarda Turowskiego 8, 93 m2, 599000 zł, 4 pok., 2000 rok, Duże mieszkanie dwupoziomoe przy ul. Turowskiego na trzecim piętrze. Pow.93 m2, trzy pokoje, duży salon z jadalnią, dwie łazienki (prysznic i wanna). Dwa balkony. Cena 599000zł. kontakt 664174484, **ABR-11623/ABR**

OLSZTYN, Centrum, Wyzwolenia, 94,80 m2, 649000 zł, 3 pok., Mieszkanie przy ulicy Wyzwolenia. Pierwsze piętro,

bardzo przestronne. Kamenica wpisana do rejestru zabytków, do końca roku możliwość skorzystania z ulgi. Cena 649000zł. Kontakt 533023134, **ABR 11519/ABR**

domy | siedliska

GIETRZWAŁD, Gietrzwałd 33 C, 212 m2, 2499000 zł, 3 pok., Luksusowa rezydencja w Gietrzwałdzie, tuż przy lesie. Dom nowoczesny, parterowy, z garażem. Wybudowany w 2020 roku. Pow. działki 24068m2. Zamontowana fotowoltaika. Cena 2499000 zł. Kontakt 664174484., **ABR-11508/ABR**

OLSZTYN, Szczesne, Szczesne, 101 m2, 399000 zł, 4 pok., Piękny nowy dom w miejscowości Szczesne w zabudowie bliźniaczej, działka 350m2, jednorodzinny, garaż, stan surowy zamknięty, 4 Pokoje + kuchnia, łazienka. atrakcyjna cena 399000zł. Polecam!, 12/2021/**KO**.

OLSZTYN, Gutkowo, Bałtycka 176, 150 m2, 590000 zł, 6 pok., 1960 rok, Dom parterowy z użytkowym poddaszem w Gutkowie o pow.150 m2 - do kapitalnego remontu z roku 1960. Działka ma pow.1448 m2. na działce budynek gospodarczy. Dojazd droga asfaltowa. Tel.533023134, **ABR-11598/ABR**

OLSZTYN, Słoneczny Stok, 250 m2, 859000 zł, 11 pok., 1982 rok, Dom w pobliżu Kortowa, można przekształcić na Mały akademik. 11 pokoi, 3 poziomy, 3 łazienki. Możliwość rozbudowy. Ciepła woda i ogrzewanie miejskie. / www.kosyl-nieruchomosci.pl / Tel. 664-71-31-20, 5/**KOS**

OLSZTYN, Gutkowo, Jastrzębia, 255 m2, 799000 zł, 6

pok., 1980 rok, Dom wolnostojący w Gutkowie, nieopodal jeziora. Podpiwniczony, parter i pierwsze piętro. Możliwość zamieszkania przez dwie rodziny. Powierzchnia domu 255 m2, działka 831 m2. Kontakt 533023134, **ABR-11493/ABR**

OLSZTYN, Centrum, Lipowa, 263 m2, 1380000 zł, 5 pok., 2001 rok, Dom przy ulicy Lipowej w Olsztynie, podpiwniczony, tuż przy centrum. Pow.263 m2, działka 1452 m2 zagospodarowana. Cena 1380 000 zł. Kontakt 664174484., **ABR-11385/ABR**

OLSZTYN, Redykajny, Hozjusza 1A, 425 m2, 3000000 zł, 7 pok., Rzydencja na Redykajnach. Dom wybudowany w roku 2013, nowoczesny z budynkiem garażowym. Dom parterowy z użyt. poddaszem, pow. domu 425 m2, pow. działki 4000 m2. Cena 3000 000 zł. Kontakt 664174484., **ABR_11644/ABR**

OLSZTYNEK, Świerkocin, Świerkocin, 40000 m2, 450000 zł, Piękne siedlisko nad jeziorem, pow działki 4 ha, budynki gospodarcze do remontu(stodoła, obora) nowy projekt domu, posesja ogrodzona, można kupić działki 30 zł/m 2(od 1500-do 2000 m 2), 4/**KO**.

SZAŁSTRY, Gm Jonkowo, Szałstry, 250 m2, 800000 zł, 6 pok., Siedlisko w miejscowości Szałstry blisko jeziora, działka 2500m2, + budynki gospodarcze; stodoła, garaż, kurnik, ogród, po remoncie sprzedam cena: 800000 zł Polecam!, 14/201/**KO**.

działki | grunty

GOŁOGÓRA, 3944 m2, 272136 zł, Działka rolna z wydanymi warunkami zabudowy w Gołogórze. Powierzchnia 3944 m 2 - cena 272 136 złotych.

Plaska, usytuowana tuż przy drodze. Kontakt 533023134, **ABRGS11214/ABR**

KRETOWINY, Kretowiny, Kretowiny, 700 m2, 90000 zł, Działka przepięknie położona z widokiem na jezioro. Położona w malowniczym miejscu. Cudowny widok. Działka rolna z przeznaczeniem rekreacyjnym., 11145dz/**KO**.

ŁUGWAŁD, Ługwałd, Ługwałd, 1750 m2, 90 zł/m2, Działka z aktualnym pozwoleniem na budowę. Atrakcyjnie położona. dobry dojazd. W sąsiedztwie zabudowa domów jednorodzinnych. **POLECAM**, 1295/op/**KO**.

OLSZTYN, 2,5Km Od Olsztyna Wilimowo, Okazja-Pilne, 10686 m2, 95000 zł, 1,1 ha Olsztyn-Wilimowo. Działka rolna -budowlana. Uzbudowana. Dojazd drogą utwardzoną. Bardzo atrakcyjna cena., dział 4666/**KO**.

SZĄBRUK, Sząbruk, Sząbruk, 1200 m2, 120000 zł, Działka budowlana objęta MPZP, malowniczy krajobraz, w pobliżu zabudowa jednorodzinna, w niedalekiej odległości wszystkie media (woda, prąd, gaz, kanalizacja). tel. 660 590 596, **LEG-GS-420/ALH**

lokale użytkowe

SZĄBRUK, Sząbruk, Sząbruk, 1246,70 m2, 595000 zł, Obiekt produkcyjno-magazynowy składający się z hali produkcyjnej wraz z zapleczem socjalno-biurowym o powierzchni 1246,70 m2, zabudowany na działce 3112 m2. Cena 790 000, 00 zł brutto tel.660 590 596, **LEG-HS-197/ALH**

garaże

OLSZTYN, Pojezierze, Dworcowa 13, 16 m2, 69000 zł, Garaż (z kanałem) stanowiący segment środkowy w ciągu przyległych do siebie garaży. Garaże położone w głębi osiedla dojazd od ul. Pana Tadeusza, ul. Kołobrzeskiej i ul. Soplicy. Tel. 660 590 596, **LEG-MS-532/ALH**

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, 3 pok., KUPIĘ 2 - 3 pokoje na ZATORZU !!! -- Kupię 2-3 pokoje na Zatorzu !!! -- Kupię 2-3 pokoje na Zatorzu !!! -- Może być do remontu !!! --- www.kosyl-nieruchomosci.pl/ tel. 664-71-31-20, 8/**KOS**

OLSZTYN, Centrum, Olsztyn, POSZUKUJEMY do kupna; Mieszkań, Domów, Działek, Siedlisk, dla naszych Klientów, w Olsztynie i okolicach Tel.608108174, Pilnie! zadłużone też kupimy. Zadzwoń, 15/2021/**KO**.

OLSZTYN, 40 m2, 2 pok., Poszukujemy mieszkań 1-2 i 3 -pokojowych dla naszych Klientów, w różnej lokalizacji... MOGĄ BYĆ DO REMONTU... www.kosyl-nieruchomosci.pl / Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, 18/**KOS**

domy | siedliska

OKOLICE OLSZTYNA, siedliska tanio, /**KO**.

OKOLICE OLSZTYNA, 150 m2, Poszukujemy dla naszych Klientów, DOME, SIEDLISKA w różnej lokalizacji... MOGĄ BYĆ DO REMONTU... www.kosyl-nieruchomosci.pl / Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, 9/**KOS**

DO WYNAJĘCIA

domy | siedliska

OLSZTYN, Os. Mazurskie, Ww. Legishouse.Pl, 170 m2, 4900 zł, 6 pok., 1997 rok, DOM w pełni umeblowany i wyposażony (AGD,RTV); WYSOKI standard; Działka 270 m2;

piękny ogród; BLISKO centrum; garaż na dwa pojazdy. Cena najmu 4900 zł + opłaty eksploatacyjne tel. 660 590 596, 151766/**ALH**

RÓŻNOWO, Gmina Dywity, Ww. Legishouse.Pl, 230 m2, 4900 zł, 5 pok., Piękny przestronny dom, duża działka, 2 garderoby, 2 łazienki, garaż na 2 auta. Woda, kanalizacja i sieć gazowa miejska, dojazd drogą asfaltową, w pobliżu posesji przystanek autobusowy. tel.660 590 596, 95679/**ALH**

WORYTY, Woryty, 120 m2, 4900 zł, 4 pok., Do wynajmu nowoczesny dom w Worytach, wybudowany w 2021 roku. Powierzchnia 120 m2, działka 1100 metrów. Salon, otwarta kuchnia, trzy sypialnie, łazienka. Cena 4 900 złotych + media. Kontakt 533023134, **ABR 11561/ABR**

lokale użytkowe

OLSZTYN, Śródmieście, 11 Listopada 7, 150 m2, 14850 zł, 1 pok., Lokal usługowo - handlowy tuż przy Starówce, narożny o pow.150 m2. Wejście do lokalu z chodnika. Pow. 150 m2 (sala sprzedaży, pomieszczenie magazynowe). Czynsz najmu 99 zł za m2. Kontakt 533023134, **ABR-11621/ABR**

OLSZTYN, Jaroty, Wilczyńskiego 17, 57 m2, 2800 zł, 1 pok., Do wynajmu lokal na Jarotach, w ciągu innych lokali użytkowych. Wejście z chodnika, duża witryna. Pow.57 m2, obecnie w lokalu jest sklep odzieżowy. Czynsz wynajmu 2800 netto. Kontakt 533023134, **ABR-11670/ABR**

OLSZTYN - BUTRYNY, Zatorze, Borowa, 35,51 m2, 1775,50 zł, 1 pok., 2017 rok, NOWO ODDANY DO UŻYTKU! Parter, witryna bezp. przy ciągu pieszo-komunikacyjnym od ul. Jagiellońskiej, parking przed budynkiem. Wejście od ulicy i środka osiedla. Czynsz 1775,50 + VAT 23% + opł., tel. 660 590 596, **LEG-LW-384/ALH**

GO RZETELNE DZIENNI KARSTWO

#rzetelnaGO



JESTEŚMY ZORIENTOWANI NA REGION!

1886 2024

BĄDŹ NA BIEŻĄCO!



SPORT.wm.pl

WTOREK 17.09.2024

BIEGACZE OPANOWALI PLAŻĘ MIEJSKĄ

BIEGI Adam Głogowski zwyciężył w Alior Bank VIII Ukiel Olsztyn Półmaratonie, uzyskując czas 1:07,45. Biegacz z Grudziądza wyprzedził Bogdana Semenovicha (1:10,10) i Grzegorza Kujawskiego (1:13,20). Wśród kobiet wygrała Sviatlana Sanko (1:26,34).



Nie ma znaczenia, jak szybko ani jak daleko biegniesz. Jeśli zakładasz buty i wychodzisz biegać, jesteś biegaczem, jesteś w tym klubie” — powiedziała swego czasu Amerykanka Kara Goucher, medalistka mistrzostw świata w biegu na 10000 m (Osaka 2007).

W niedzielę na olsztyńskiej plaży miejskiej biegaczy nie brakowało. Wszak w VIII Ukiel Olsztyn Półmaratonie oraz towarzy-

szących biegach wzięła udział rekordowa liczba ponad 800 osób.

Malownicze tereny Centrum Rekreacyjno-Sportowego Ukiel w biegową arenę zmagania zamieniły się tuż po godz. 10, gdy do rywalizacji przystąpili najmłodszy adepti lekkiej atletyki (w wieku od 2 do 14 lat). Dopingowane przez dziadków, rodziców, ciocie i wujków maluchy ścigały się na dystansach od 200 m do 800 m, a ich starty przysporzyły tyle

samo emocji co walka profesjonalistów.

W głównym biegu na dystansie 21 km i 97 metrów wystartowało ponad 400 miłośników joggingu, którzy walczyli o nowe rekordy życiowe i jak najwyższe miejsca w poszczególnych klasyfikacjach. Murowanym faworytem wśród panów zdawał się być Adam Głogowski – wielokrotny medalista mistrzostw Polski, który w swojej karierze półmaraton potrafił już przebiec w 1:05,27. W nie-

dzielę trudno jednak było spodziewać się wyników poniżej 1:05, gdyż trasa Ukiel Półmaratonu, eufemistycznie mówiąc, do najłatwiejszych nie należy. Mimo to reprezentant UKS Ekonomia-Maratонецzyk Łębork pokazał klasę, przecinając linię mety w czasie 1:07,45, niewiele gorszym od rekordu trasy Kenijczyka Cosmasa Keyva, która dwa lata temu pobiegł 1:07,32. Tuż za plecami Głogowskiego finiszował Ukraińiec Bog-

dan Semenovich (1:10,10), a na najniższy stopień podium wskoczył Grzegorz Kujawski (1:13,20).

Jeżeli chodzi o przedstawicielki płci pięknej, to równych sobie nie miała Sviatlana Sanko z Grudziądza (1:26,34), która wyprzedziła olsztyniankę Monikę Jacyszyn (1:34,44). Trzecie miejsce zajęła Anna Kulesza (1:36,43).

Wpadających co chwila na metę biegaczy pamiętkowymi medalami deko-

wali dyrektor Biura Sportu i Rekreacji Urzędu Miasta Olsztyna Alicja Dietowiecka i Jerzy Litwiński, dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji w Olsztynie, czyli podmiotu, który z firmą root: OR Paweł Rutkowski zorganizował całe przedsięwzięcie. Nawiasem mówiąc, uśmiechy na twarzach organizatorów były jak najbardziej uzasadnione, bo pod względem organizacyjnym impreza była dopięta praktycznie na ostatni guzik.

